DZIŚ STREFA BIZNESU

DWA ŚWIATY NA RYNKU PRACY

JEDNI INKASUJĄ 25 TYS. ZŁ, INNI BEZ SZANS NA PODWYŻKI

Nr ISSN 2353-6136
Nr indeksu 50-32X

www.kurierlubelski.pl

Nr 116 (18.292) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 30.09.2026

69 lat

kurier lubelski

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Lublin

W szpitalu MSWiA nowe sale, robot, i tomograf

90 mln zł wydano na modernizację placówki . Nowy sprzęt trafił do oddziałów kardiologicznego i neurochirurgii onkologicznej
– Str. 6

Rozmowa

Nie usłyszał syren alarmowych, więc stworzył aplikację Strażnik

Aplikacja Strażnik pomaga użytkownikom śledzić zagrożenia i ostrzeżenia. - Jest problem, więc szukam rozwiązania - mówi w rozmowie z „Kurierem" Piotr Kukierb
– Str. 4

Lubelskie

Mieszkańcy Lublina i regionu dostali kilka alertów w ciągu paru godzin

Aleksadra Szymczak

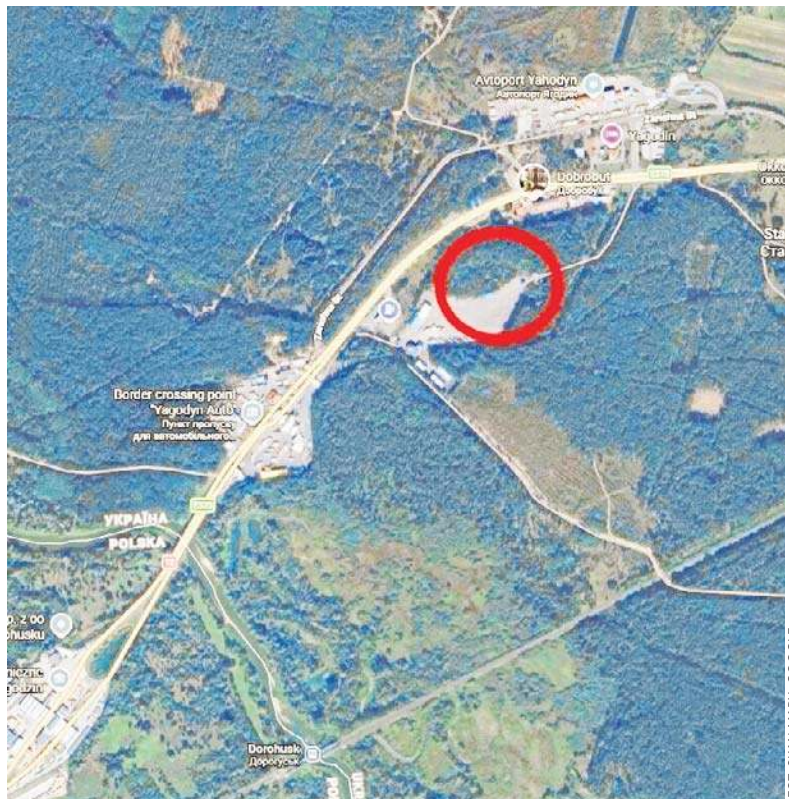
Podczas nalotu na Ukrainę w poniedziałek po południu rosyjski dron uderzył niedaleko polsko-ukraińskiego przejścia granicznego Dorohusk--Jagodzin.

Około godz. 17 w poniedziałek RCB, podczas fali rosyjskich nalotów na Ukrainę, wydało pierwszy tego dnia alert o możliwym zagrożeniu z powietrza dla woj. lubelskiego. Rzecznik wojewody lubelskiego Marcin Bubicz potwierdził, że w całym województwie zawyły wówczas syreny alarmowe. Równolegle Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych przekazało, że systemy przeciwlotnicze zostały postawione w stan pełnej gotowości, a z baz wystartowały wojskowe samoloty z misją zabezpieczania polskiej przestrzeni powietrznej.

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał: Kolejny atak Rosji na zachodniej Ukrainie. Dron odrzutowy uderzył po stronie ukraińskiej około 2 kilometrów od przejścia granicznego z Polską w Dorohusku. Nie doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej. Nasze systemy obrony powietrznej i samoloty były gotowe do działania. Po odwołaniu alertu samoloty powróciły do baz, a systemy obrony do trybu obserwacji i czuwania.

Przed godziną 19 w poniedziałek RCB rozesłało ponowny alert, tym razem dla dwóch województw: lubelskiego i podkarpackiego. RCB poinformowało w nim, że w przestrzeni RP po raz kolejny prewencyjnie operuje polskie lotnictwo w związku z atakiem powietrznym na Ukrainę. Po kilkunastu minutach alert odwołano.

W sumie w poniedziałek między godz. 17 a północą część mieszkańców Lublina i naszego województwa mogła otrzymać aż pięć alertów esemesowych. Ostatni przyszedł tuż przed północą i został odwołany po kilkunatu minutach.
Str. 4



FOT. SKAN MAPY GOOGLE

Miejsce, gdzie spadł dron – kilka kilometrów od polskiej granicy

REKLAMA 0011589021



eprasa.pl c4ae1c5db2

POLECAMY

W PIĄTEK: Kto może starać się o miejsce w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym na NFZ?

30.09.2026
Środa

Imieniny obchodzą: Honoriusz, Zofia
Telefon alarmowy: 112

KURIER LUBELSKI

Redaktor naczelny
Krzysztof Nowacki
Z-ca redaktora naczelnego
Marek Podgajny
Wydawcy
Barbara Woźnica
Marek Podgajny

www.kurierlubelski.pl

Polska Press
Makroregion Wschód
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1
20-002 Lublin, tel. 81 44-62-800
redakcja@kurierlubelski.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Karolina Rudnicka
Biuro reklamy oddziału
tel. 504 058 040
reklama@kurierlubelski.pl
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.
04-190 Warszawa
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PISALIŚMY W „KURIERZE"

30.09.2013 r. Studencie, nie krzycz na wykładowców

Dyskusja na temat roszczeniowości studentów zaczęła się, gdy Gazeta Wyborcza opublikowała list studenta lubelskiej politechniki. Zirytowało go, że w trakcie egzaminu dyplomowego zadawano mu szczegółowe pytania dotyczące pracy, którą napisał, a do tego musiał odpowiedzieć na trzy pytania z bazy ponad 100.
– Zachowanie studenta naszej uczelni było żałosne. To nie powinno się zdarzyć i utwierdziło nas w przekonaniu, że musimy nakręcić krótki film instruktażowy dla studentów – informuje Grzegorz Rogoźny z samorządu studenckiego Politechniki Lubelskiej. – Wyjaśnimy w nim m.in.,jak wygląda egzamin dyplomowy i na czym polega studencka kultura, tzn. jak zwracać się do wykładowcy, przypomnimy o zwyczaju zostawiania kurtek w szatni i niestosowności żucia gumy przy wykładowcy - dodaje nasz rozmówca. JS

KALENDARIUM

1089
Został otruty królewicz Mieszko Bolesławowic, syn Bolesława II Szczodrego. Wraz z jego śmiercią wygasła pierworodna, królewska linia Piastów.

1632
Armia moskiewska wkroczyła w granice Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się tzw. wojna smoleńska.

1794
Insurekcja kościuszkowska: wojska gen. Jana Henryka Dąbrowskiego pokonały Prusaków w bitwie pod Łabiszynem.

1939
Ignacy Mościcki przekazał urząd prezydenta Władysławowi Raczkiewiczowi, a ten mianował gen. Władysława Sikorskiego premierem rządu na emigracji.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Lubelski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

POGODA

dziś
20°C/8°C

jutro
19°C/8°C

IPN LUBLIN

„Krysia" też walczyła. Jedyna sanitariuszka w oddziale majora „Zapory"

Paulina Berini

Wraz z przesuwającym się frontem i umacnianiem władzy komunistycznej w Polsce reaktywowało się zbrojne podziemie niepodległościowe, w które angażowali się nie tylko mężczyźni. Na mniej znanych kartach historii swoją obecność zaznaczyły kobiety. Jedną z nich była Barbara Nagnajewicz-Woś ps. „Krysia".

Urodziła się 17 sierpnia 1923 r. w Matczynie niedaleko Lublina. W działalność konspiracyjną wprowadził ją ojciec Wacław, który w okresie wojny był żołnierzem AK. Piętnastoletnia Basia często towarzyszyła mu podczas nocnych wypraw, a w czasie jednej z nich złożyła przysięgę konspiracyjną. Dzięki ukończonym kursom pielęgniarskim została zaangażowana do udzielania pomocy rannym.

Po wojnie Barbara Nagnajewicz-Woś próbowała wrócić do normalnego życia i w tym celu rozpoczęła edukację w gimnazjum w Lublinie, którą niestety musiała przerwać. Była poszukiwana przez NKWD, dlatego rodzice wysłali ją do rodziny w Krakowie, mając nadzieję, że uda im się w ten sposób ukryć córkę. Pomimo swojego położenia Barbara nawiązała kontakt z żołnierzami mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora", którzy ukrywali się w mieście. Z czasem sama została sanitariuszką oddziału legendarnego dowódcy.

Życie partyzanckie łączyło się z wieloma trudami związanymi nie tylko z ciągłym ryzykiem. Barbara Nagnajewicz-Woś ps. „Krysia" była jedyną sanitariuszką w oddziale. Po latach wspominała, że miała



AIPN LUBLIN

Barbara Nagnajewicz-Woś ps. „Krysia" - sanitariuszka w oddziale mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory"

na tyle dużo pracy, że „Zapora" wyznaczał godziny opatrunków partyzantów, żeby mogła jeszcze znaleźć czas na odpoczynek. Było to niezwykle ważne, bo z nadejściem nocy rozpoczynał się wyczerpujący marsz. Zdarzało się, że szli specjalnie tyłem, żeby zdezorientować funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. „Krysia" troszczyła się o kolegów z oddziału i była z nimi silnie związana. Szczególnie martwiła się o Jerzego Stafańskiego ps. „Cedur", który podczas przemarszów szedł w szpicy. Pewnej nocy przyśniło jej się, że został postrzelony.

Była jedyną sanitariuszką w oddziale. Miała na tyle dużo pracy, że „Zapora" wyznaczał godziny opatrunków partyzantów, żeby mogła jeszcze znaleźć czas na odpoczynek

Gdy po przebudzeniu odnalazła go śpiącego i całego, rozpłakała się z ulgi. Pomimo odwagi i aktywnego działania w konspiracji, wykazywała przede wszystkim dużą wrażliwość emocjonalną.

Utrzymanie podstawowych standardów higieny oraz dostęp do czystej odzieży był wyzwaniem, szczególnie dla kobiety. Była ciągle spocona i brudna, co powodowało u niej poczucie dyskomfortu, zwłaszcza, że była jedyną kobietą wśród grupy mężczyzn. Ulgę przynosiła jej możliwość umycia się w rzece oraz otrzymywanie czystej bielizny i ubrań, m.in. od Izabelli Kochanowskiej ps. „Błyskawica".

Barbara Nagnajewicz-Woś została aresztowana 14 listopada 1946 r. w Borowie. Pomimo tego, że posiadała dokumenty na fałszywe nazwisko, została rozpoznana z pomocą wcześniej ujętego partyzanta.

„Krysię" przewieziono do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 47, gdzie poddawano ją brutalnym przesłuchaniom. Później została przeniesiona do więzienia na Zamku Lubelskim. 16 stycznia 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie podczas procesu skazał Barbarę na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na pięć lat oraz przepadek mienia. Na mocy amnestii 13 czerwca 1947 r. wyrok został złagodzony do pięciu lat. Oprócz więzienia Na Zamku, przebywała również w Siedlcach i w Fordonie.

Na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego z 23 lutego 1991 r., wyrok skazujący Barbarę Nagnajewicz-Woś ps. „Krysia" został unieważniony.

eprasa.pl c4ae1c5db2

LUBLIN

Białorusiń skazany. Na zlecenie obcego wywiadu miał planować podpalenie magazynu w Chełmie. Zarobił 412 dolarów

Jakub Sarek

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał 28-letniego Białorusina Witalija S. na trzy i pół roku więzienia za przygotowanie na zlecenie obcego wywiadu aktu dywersji. Mężczyzna sfilmował halę magazynową w Chełmie, która miała zostać podpalona.

Trzy i pół roku więzienia, grzywna w wysokości 1500 zł, zapłata 2 tys. zł na rzecz Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, utrata praw publicznych na dziewięć lat - taki wyrok usłyszał w poniedziałek 28 września przed Sądem Okręgowym w Lublinie 28-letni Białorusin Witalij S.

Mężczyzna był oskarżony o działalność na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej.

- W celu osiągnięcia korzyści majątkowej na zlecenie nieustalonej osoby, działając z nią wspólnie i w porozumieniu, czynił przygotowania do podjęcia działań dywersyjnych i sabotażowych polegających na podpaleniu obiektu magazynowego (spółki POLCEL – dop. red). na terenie Chełma w ten sposób, że poprzez sfilmowanie zebrał, a następnie przesłał nieustalonej osobie informacje o tym obiekcie, za co otrzymał wynagrodzenie w postaci kryptowalut w kwocie 412 dolarów amerykańskich, stanowiących równowartość 1474 zł i 96 gr. Czyniąc tym samym przygotowania do sprowadzenia zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru tego magazynu na szkodę firmy – sprecyzował odczytując akt oskarżenia prok. Waldemar Winiarski, naczelnik Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie.

Zdaniem śledczych, Witalij S. miał się dopuścić tych czynów w lipcu 2025 r.

Ponadto, Witalij S. został oskarżony o posiadanie 4,6 g substancji odurzających, m.in. kokainy, marihuany i haszyszu.

Proces, który rozpoczął się w poniedziałek - na wniosek prokuratury i obrony Białorusina - toczył się zamkniętymi drzwiami.

Jak przekazała „Kurierowi" sędzia Marta Śmiech, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Lublinie, wyrok zapadł już w poniedziałek ze względu zastosowanie art. 387 Kodeksu postępowania karnego. Chodzi o dobrowolne poddanie się karze. Taki tryb zaakceptował prokurator.

S. został zatrzymany przez służby 13 sierpnia 2025 r. Od tamtej pory przebywał w areszcie tymczasowym.



FOT. JAKUB SAREK

Witalij S. na ławie oskarżonych. Proces rozpoczął się w poniedziałek i tego samego dnia zapadł wyrok

LUBLIN

Nowi klerycy w lubelskim seminarium

Jakub Sarek

Dwóch nowych kleryków rzymskokatolickich zostało przyjętych Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie w roku akademickim 2026/27. W sumie w jego murach będzie się kształcić 33 alumnów.

Zakończył się drugi zjazd kandydatów do lubelskiego seminarium duchownego. - Przyjętych zostało dwóch kleryków dla archidiecezji lubelskiej (rzymskokatolickich – dop. red.) i siedmiu greckokatolickich – przekazał „Kurierowi" ks. mgr lic. Andrzej Flis, ojciec duchowny w lubelskim seminarium i przewodniczący Zespołu ds. Powołań Kapłańskich w archidiecezji lubelskiej.

Alumni greckokatoliccy pochodzą z trzech diecezji kościoła greckokatolickiego w Polsce: przemysko-warszawskiej, wrocławsko-koszalińskiej i olsztyńsko-gdańskiej.

Przed rokiem w mury seminarium wstąpiło sześciu nowych kleryków „łacińskich", z kolei w 2023 r. zgłosiło się ośmiu. Cztery lata wcześniej – trzynastu, a w 2015 r. - szesnastu. Każdy z alumnów MSD w Lublinie jest jednocześnie studentem teologii na KUL.

W roku akademickim 2026/27 w lubelskim seminarium formować ma się w 33 alumnów – 21 rzymskokatolickich i 12 greckokatolickich. Klerycy kształcą się sześć lat.

MATERIAŁ INFORMACYJNY: EUROPE DIRECT LUBLIN WYSPA

0011589684

Europa wraca do szkoły – czego UE uczy nas poza podręcznikami?

Wrzesień oznacza powrót do szkół, a za chwilę także na uczelnie. Nowe plany lekcji, zajęcia, podręczniki i kolejne miesiące nauki. Jednak współczesna edukacja coraz częściej wykracza poza szkolną klasę. Młodzi mieszkańcy Lubelszczyzny uczą się języków, uczestniczą w wymianach, realizują międzynarodowe projekty i poznają rówieśników z innych państw. Wiele z tych możliwości daje im Unia Europejska.

Najbardziej rozpoznawalnym przykładem jest **Erasmus+**. Program często kojarzy się ze studiami za granicą, ale korzystają z niego również szkoły, placówki kształcenia zawodowego, nauczyciele i organizacje młodzieżowe. Coraz więcej szkół organizuje krótkie mobilności, podczas których uczniowie wyjeżdżają do szkół partnerskich w innych krajach albo goszczą zagranicznych rówieśników u siebie. Wspólne zajęcia, warsztaty i projekty pozwalają poznać inne kultury i przekonać się, jak wygląda codzienne życie młodych ludzi w różnych częściach Europy.

Inną możliwością są **Wymiany Młodzieży Erasmus+**. To krótkie międzynarodowe spotkania grup młodych osób z różnych państw, organizowane najczęściej przez fundacje, stowarzyszenia i inne organizacje pracujące z młodzieżą. Zamiast tradycyjnych lekcji są warsztaty, debaty, gry, działania twórcze i praca zespołowa. Tematem może być ekologia, kultura, zdrowie, media, prawa człowieka czy aktywność obywatelska. Młodzież z Lubelszczyzny może więc wyjechać na kilkudniowy projekt za granicę albo spotkać zagranicznych uczestników podczas wymiany organizowanej w Polsce.

Takie doświadczenia uczą znacznie więcej niż sam język. Młodzi ludzie muszą odnaleźć się w nowym środowisku, współpracować z osobami wychowanymi w innych kulturach i wspólnie rozwiązywać problemy. Rozwijają samodzielność, otwartość i pewność siebie. Język obcy przestaje być przy tym szkolnym przedmiotem, a staje się narzędziem potrzebnym do rozmowy, współpracy i nawiązywania znajomości.

Nie zawsze trzeba jednak wyjeżdżać. Dzięki międzynarodowym projektom online uczniowie mogą współpracować z rówieśnikami z innych krajów bez opuszczania swojej szkoły – przygotowywać wspólne materiały, prowadzić dyskusje czy realizować zadania dotyczące problemów ważnych dla ich społeczności. Europa przestaje wtedy być mapą państw i stolic, a zaczyna oznaczać konkretnych ludzi i relacje.

Coraz większe znaczenie mają również **kompetencje cyfrowe**. Dziś nie wystarczy sprawnie posługiwać się komputerem czy telefonem. Trzeba wiedzieć, jak bezpiecznie funkcjonować w internecie, chronić swoje dane, oceniać wiarygodność źródeł, rozpoznawać manipulację i świadomie korzystać z nowych technologii.

UE zwraca także uwagę na **kompetencje obywatelskie**. Samorząd uczniowski, wolontariat, młodzieżowa rada, lokalna inicjatywa czy udział w debacie mogą być pierwszą praktyczną lekcją demokracji. Młodzi poznają swoje prawa, ale jednocześnie uczą się odpowiedzialności, współpracy i tego, że mogą mieć wpływ na swoje otoczenie.

Ma to szczególne znaczenie na Lubelszczyźnie. Młody człowiek z Lublina, Chełma, Zamościa czy niewielkiej miejscowości regionu może dziś uczestniczyć w międzynarodowym projekcie, wyjechać na wymianę, poznać inne języki i kultury, a zdobyte doświadczenia wykorzystać później w swojej szkole, pracy czy lokalnej społeczności.

Europejski wymiar edukacji nie polega więc na dodaniu do programu kolejnego rozdziału o Unii Europejskiej. Chodzi o przygotowanie młodych ludzi do życia w świecie, w którym współpraca ponad granicami, znajomość języków, kompetencje cyfrowe, krytyczne myślenie i aktywność obywatelska są równie ważne, jak wiedza zdobywana podczas tradycyjnych lekcji.

Dlatego wraz z początkiem nowego roku szkolnego warto spojrzeć na edukację szerzej. Szkoła nadal uczy matematyki, historii czy języka polskiego. Europa daje możliwość sprawdzenia wiedzy i własnych umiejętności w praktyce. **Bo czasem najważniejsza lekcja zaczyna się właśnie wtedy, gdy zamykamy podręcznik.**

EUROPE DIRECT
Lublin WySPA

Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

eprasa.pl c4ae1c5db2

DROBNE

Handlowe

INNE

ODSTĄPIĘ grób na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie- blisko kaplicy. Cena 15 tys. zł, 604-129-173

TANIE kołdry puchowe. 534-222-122

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, cykliniowanie, lakierowanie, zabudowa k-g, elektryka, nietypowe zlecenia, 883-211-674

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp., 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

REMONTY/ELEKTRYKA/693-051-624

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, zakładanie trawników, ogrodzenia z siatki, 514-299-106

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe,, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp,, 514-299-106

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

Skup ciągników rolniczych, każdy stan. 512-709-001

Skup pras belujących. 512-709-001

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011589455

BURMISTRZ ŁĘCZNEJ

informuje,

że w dniu 25.09.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łęcznej wywieszony został oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne i przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

/Zarządzenie nr 145/2026 Burmistrza Łęcznej z dnia 25.09.2026 r./

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

ROZMOWA

Nie usłyszał syren alarmowych, więc stworzył aplikację, która ostrzega tysiące Polaków

Aplikacja Strażnik pomaga użytkownikom śledzić zagrożenia i ostrzeżenia. - Jest problem, więc szukam rozwiązania – mówi w rozmowie z „Kurierem” Piotr Kukierb

Jakub Sarek, PP



Aplikacja Strażnik

Zacznijmy od pewnej lipcowej nocy. W Lublinie zawyły syreny alarmowe, a część mieszkańców ich w ogóle nie słyszała. Co wtedy pan robił?

No właśnie ja też się nie obudziłem i od tego wszystko się zaczęło. 30 lipca około czwartej nad ranem w Lublinie wyły syreny. Mieszkam w centrum, miałem otwarte okna, a mimo to niczego nie usłyszałem. Dowiedziałem się dopiero rano. Pomyślałem wtedy, że potrzebuję własnej syreny w telefonie. Tego samego dnia działał już pierwszy prototyp Strażnika.

A skąd pomysł, że to właśnie pan ma coś z tym zrobić?

Nie myślałem, że akurat ja powinienem rozwiązać ten problem. Po prostu nie chciałem kolejnej nocy zastanawiać się, czy usłyszę syreny. Ale mogłem zrobić działające rozwiązanie i od razu zacząłem nad nim pracować. Początkowo wyłącznie dla siebie. Szybko okazało się, że ten sam problem ma dużo więcej osób. Jednocześnie wiedziałem też, że w Ukrainie mapy ostrzeżeń pomagają ludziom lepiej rozumieć zagrożenie. Dlatego ze zwykłej syreny w telefonie stopniowo powstała mapa.

Po co mu taka aplikacja w telefonie?

Strażnik daje ludziom oczy. Alert RCB informuje o zagrożeniu, ale zazwyczaj nie pokazuje, co dokładnie się dzieje. Aplikacja zbiera informacje z ogólnodostępnych źródeł, m.in. NEPTUN i danych lotniczych ADS-B, a także komunikatów służb, ostrzeżeń oraz informacji z mediów regionalnych i państw sąsiednich, i przedstawia je w jednym miejscu. Wysyła też powiadomienia dopasowane do województwa, nawet jeśli jest zamknięta. Trzeba jednak pamiętać, że Strażnik nie widzi wszystkiego. Służby mogą mieć informacje, których nie ma w otwartych źródłach. Przykładem jest niedawna sytuacja, kiedy Dowództwo Operacyjne RSZ podało komunikat o naruszeniu przestrzeni powietrznej RP na północ od miejscowości Braniewo na 43 sekundy ok 300m w głąb terytorium, przez rosyjski śmigłowiec. Tego w Strażniku nie było widać. Dlatego chcę podkreślić, że aplikacja nie zastępuje alertów RCB ani syren. Ma je uzupełniać.

A gdyby miał pan przekonać mamę, tatę albo sąsiada? Jeden argument

Można po prostu nie usłyszeć syreny. Ja nie usłyszałem jej w centrum Lublina przy otwartych oknach. Telefon zwykle mamy blisko siebie, dlatego może być dodatkowym sposobem ostrzeżenia. Nie trzeba przy tym przez całą noc śledzić wiadomości. Jeśli pojawi się istotna informacja, aplikacja sama wyśle powiadomienie. Syrena plus obraz sytuacji pozwalają zachować spokój i przytomny umysł.

Strażnik zrobił się popularny. Jest pan dumny?

Przede wszystkim jestem zadowolony, że udało mi się stworzyć coś, co ludzie uważają za przydatne. Widzę bardzo duży i pozytywny odzew w mediach społecznościowych. Dostaję też podziękowania oraz dobrowolne darowizny przez platformę BuyCoffee, za które wszystkim bardzo dziękuję.

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

LUBELSKIE

Mieszkańcy dostali kilka alertów w ciągu paru godzin

Dokończenie ze str. 1

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski zwołał w poniedziałek wieczorem sztab kryzysowy, aby ze służbami podsumować działania. Na konferencji prasowej potwierdził, że syreny uruchomiono ok. godz. 17.00 w całym regionie, a po kilkunastu minutach można było usłyszeć już alarm odwołujący zagrożenie.

- Wszyscy tej nocy będziemy w stanie podwyższonej gotowości. Nasze służby będą bacznie obserwować to, co się dzieje. Wszystkie ręce na pokład i będziemy na bieżąco reagować – mówił do dziennikarzy wojewoda po sztabie kryzysowym w związku z rosyjskim atakiem na Ukrainę.

Zdaniem Komorskiego wszystkie procedury zadziałały zgodnie z planem. Przypomniał, że 17 września, gdy stwierdzono podobne zagrożenie w regionie, uruchomiono ok. 630 syren, z czego ponad 355 zdalnie. Teraz – jak wyjaśnił – była to większa liczba ze względu na montaż kolejnych cyfrowych syren. Do końca roku w woj. lubelskim ma być tysiąc syren z możliwością zdalnego uruchamiania.

W poniedziałek po południu, w związku z alertem o zagrożeniu, na przejściu w Dorohusku i Zosinie wstrzymano odprawy i zarządzono ewakuację. – Strona ukraińska poprosiła nas o wstrzymanie odpraw granicznych w związku z tym, że sami podjęli też taką decyzję – mówił rzecznik Nadbużańskiego Oddziału SG mjr Dariusz Sienicki.

Polska Agencja Żeglugi Powietrznej informowała, że w związku z koniecznością zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego, lotniska w Lublinie i Rzeszowie czasowo wstrzymały operacje lotnicze.

PAP

eprasa.pl c4ae1c5db2

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE 0011584196

Ciepło przyszłości powstaje już dziś. PGE zmienia oblicze miejskiego ciepłownictwa

Transformacja energetyczna ma być korzystna dla środowiska i dla ludzi. I być widoczna w życiu codziennym – w miejskich sieciach ciepłowniczych, które zimą ogrzewają mieszkania, szkoły, szpitale i biura, a przez cały rok dostarczają ciepłą wodę. Dlatego jednym z ważnych elementów zmian zachodzących w Grupie PGE jest modernizacja źródeł ciepła i stopniowe odchodzenie od węgla.



To, jak różne mogą być technologie wykorzystywane w tym procesie, dobrze pokazują dwie inwestycje, które PGE Energia Ciepła zaprezentowała podczas wydarzeń zorganizowanych 24 i 25 września w Krakowie i Rzeszowie. W Krakowie rozpoczął się kolejny etap budowy nowego gazowego źródła kogeneracyjnego. W Rzeszowie do eksploatacji oddano drugą linię instalacji termicznego przetwarzania z odzyskiem energii. Oba projekty odpowiadają na inne potrzeby, ale łączy je ten sam kierunek: unowocześnianie ciepłownictwa przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa dostaw.

Kraków buduje nowe źródło ciepła

24 września na terenie Elektrociepłowni Kraków wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego gazowego źródła kogeneracyjnego. W uroczystości uczestniczyli m.in. pełniący funkcję Prezydenta Krakowa Stanisław Kracik oraz Minister Energii Miłosz Motyka. Wydarzenie było inauguracją pierwszego etapu inwestycji, która ma zmienić sposób wytwarzania ciepła w jednym z największych miejskich systemów ciepłowniczych w Polsce, który dostarcza ciepło do ponad 7 tys. budynków – w Krakowie, Skawinie i Zielonkach.

W pierwszym etapie w krakowskim oddziale PGE Energia Ciepła powstanie 10 silników gazowych, pracujących w dwóch zespołach. Ich łączna moc wyniesie około 100 MWe elektrycznych i około 100 MWt cieplnych. Nowa instalacja ma pokrywać około 20% zapotrzebowania miejskiego systemu ciepłowniczego Krakowa. Wartość inwestycji to 886 mln zł netto, a za jej realizację odpowiada konsorcjum polskich firm – Unibep S.A. i SBB Energy S.A. Ponad 550 mln zł netto z wartości kontraktu ma trafić do polskich wykonawców.

Po planowanym na 2028 rok rozpoczęciu eksploatacji pierwszego etapu inwestycji zużycie węgla w zakładzie ma spaść o około 28%, czyli o ponad 200 tys. ton rocznie. To nie oznacza zakończenia procesu transformacji. Plany dla Elektrociepłowni Kraków zakładają dalszą rozbudowę źródeł gazowych, a także wykorzystanie kotłów gazowych i elektrodowych, pomp ciepła oraz magazynu ciepła. Cały program inwestycyjny dla Krakowa do 2034 roku ma przekroczyć 2,9 mld zł.

– Już dziś nasza krakowska elektrociepłownia jest największym producentem ciepła i energii elektrycznej dla miasta, wytwarzając blisko 70% ciepła sieciowego dostarczanego Krakowianom. Skala naszej odpowiedzialności za bezpieczeństwo dostaw jest tutaj znacząca, dlatego nie spoczywamy na laurach. Inwestycja, którą dziś inaugurujemy w stolicy Małopolski, jest warta 886 mln zł. Będzie ją realizować konsorcjum polskich firm, a w szczytowym okresie zatrudnienie znajdzie tu blisko 450 osób. To pokazuje, jak odpowiedzialne podejście do inwestycji przekłada się zarówno na korzyści dla lokalnych społeczności, jak i dla polskiej gospodarki – podkreśla Dariusz Lubera, Prezes Zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Według szacunków PGE emisja dwutlenku węgla z krakowskiej elektrociepłowni w 2035 roku będzie o ponad 60% niższa niż w roku 2021. Gazowa kogeneracja ma przy tym nie tylko ograniczać wykorzystanie węgla, lecz także zapewniać elastyczność pracy źródeł, aby zapewniać mieszkańcom stabilne dostawy ciepła.

Rzeszów pokazuje inną stronę transformacji

Dzień później, 25 września, uwaga PGE Energia Ciepła przeniosła się do Rzeszowa. Tam oddano do eksploatacji drugą linię technologiczną Instalacji Termicznego Przetwarzania z Odzyskiem Energii, czyli ITPOE. To inwestycja, w której transformacja ciepłownictwa łączy się bezpośrednio z zagospodarowaniem odpadów. Do instalacji trafiają odpady komunalne, których nie można już poddać recyklingowi. W procesie termicznego przetwarzania odzyskiwana jest z nich energia, która następnie wykorzystywana jest do produkcji ciepła dla miejskiej sieci ciepłowniczej oraz energii elektrycznej.

Druga linia (pierwsza działa od 2018 r.) kosztowała ponad 362 mln zł netto i zwiększyła roczne możliwości przetwarzania odpadów ze 100 do 180 tys. ton. Udało się zbudować ją w istniejącym obiekcie, wykorzystując wcześniej przygotowaną infrastrukturę.

Nowa linia ma 7,6 MW mocy elektrycznej i 16,8 MW mocy cieplnej. Dodatkowo zastosowany układ odzysku ciepła z kondensacji spalin zapewnia co najmniej 3,46 MW mocy cieplnej.

Znaczenie instalacji dobrze pokazuje skala odbiorców ciepła. Elektrociepłownia Rzeszów zaspokaja potrzeby cieplne około 65% mieszkańców miasta. Poza sezonem grzewczym ciepło odzyskiwane z odpadów wystarcza natomiast do pokrycia zapotrzebowania miasta na ciepłą wodę.

Odpady źródłem energii

ITPOE pokazuje, że modernizacja ciepłownictwa nie musi oznaczać wyłącznie zastępowania jednego paliwa innym. W przypadku Rzeszowa ważnym elementem jest wykorzystanie strumienia odpadów, który pozostaje po procesach segregacji i recyklingu.

Pierwsza linia instalacji w ciągu pierwszych pięciu lat pracy przetworzyła blisko 400 tys. ton odpadów. W tym czasie odzyskano ponad 4 tys. ton złomu żelaznego oraz ponad 400 ton złomu kolorowego. Rozbudowa instalacji zwiększa możliwości zagospodarowania odpadów, które nie mogą zostać ponownie wykorzystane w procesach recyklingu, ograniczając tym samym potrzebę ich składowania.

Technologia wiąże się również z rygorystycznymi wymaganiami dotyczącymi emisji. W przypadku ITPOE dopuszczalny poziom emisji pyłu jest dwudziestokrotnie niższy niż w przypadku kotłów węglowych, a limit emisji tlenków siarki wynosi 30 mg/m³, podczas gdy dla kotłów węglowych wskazano poziom 1100 mg/m³.

– Rozbudowa instalacji ITPOE jest przykładem unowocześniania polskiego ciepłownictwa, zwiększenie mocy przerobowych instalacji umożliwi zagospodarowanie większego wolumenu odpadów, które po procesach segregacji i recyklingu nie mogą zostać ponownie wykorzystane. Ograniczy to konieczność ich składowania – przetworzone do dzisiaj odpady utworzyłyby pryzmę o wysokości 15 metrów i powierzchni 4 boisk piłkarskich. Wszystko to wspiera realizację celów gospodarki o obiegu zamkniętym oraz wymagań środowiskowych stawianych samorządom i przedsiębiorstwom odpadowym. Rozbudowana instalacja zwiększy również niezależność regionu od zewnętrznych instalacji przetwarzania odpadów, poprawiając bezpieczeństwo i stabilność lokalnego systemu gospodarowania odpadami – mówi Mariusz Michałek, Wiceprezes Zarządu PGE Energia Ciepła.

Gryfino: nowe źródło po zakończeniu pracy starych jednostek

Kolejnym przykładem zmian w miejskim ciepłownictwie jest Gryfino. Tam transformacja jest bezpośrednio związana z zakończeniem produkcji ciepła przez dotychczasowe jednostki węglowe Elektrowni Dolna Odra. PGE przygotowała dla miasta nowe źródło ciepła – gazową ciepłownię o mocy 28 MWt w Nowym Czarnowie, wyposażoną w trzy wodne kotły gazowe. Inwestycja już zabezpiecza dostawy ciepła oraz ciepłej wody użytkowej dla mieszkańców po wycofaniu starych bloków.

Kraków, Rzeszów i Gryfino pokazują trzy różne elementy tej samej zmiany. W jednym miejscu stary sposób wytwarzania ciepła jest stopniowo zastępowany przez gazową kogenerację. W drugim odpady nienadające się do recyklingu stają się źródłem energii elektrycznej i ciepła. W trzecim nowe gazowe źródło przejmuje funkcję dotychczasowego systemu opartego na jednostkach węglowych. Tak rozumiana transformacja wymaga jednocześnie inwestycji w nowe technologie, modernizacji istniejącej infrastruktury i odpowiedniego planowania. Nie chodzi bowiem o samą zmianę paliwa. System ciepłowniczy musi nadal działać wtedy, gdy mieszkańcy najbardziej go potrzebują.

PGE Energia Ciepła w latach 2018-2024 przeznaczyła na inwestycje dekarbonizacyjne około 3,6 mld zł. Spółka zakłada odejście od węgla w procesach wytwórczych do 2030 roku.



eprasa.pl c4ae1c5db2

DĘBLIN

Wojskowe Apache i inne śmigłowce będą serwisowane w Dęblinie

Anna Paszkowska

W Wojskowych Zakładach Lotniczych Nr 1 w Dęblinie powstanie centrum serwisowania silników w śmigłowcach AH-64 Apache. To jedna z inwestycji towarzyszących zakupowi przez Polskę 96 nowoczesnych śmigłowców bojowych.



FOT. PAP/WOJCIECH JARGIŁO

W Dęblinie serwisowane będą silniki różnych typów maszyn

Umowę podpisano w poniedziałek w Dęblinie. Dokument sygnowali przedstawiciele amerykańskiej firmy GE Aerospace oraz Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 1. Jak podkreślił wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk, porozumienie jest kolejnym etapem realizacji kontraktu na zakup 96 śmigłowców Apache dla Wojska Polskiego. Maszyny mają trafić do armii w latach 2028-2032.

– W Polsce serwisowane będą silniki wykorzystywane nie tylko w śmigłowcach Apache, ale też np. AW149, AW101 czy Black Hawk – zaznaczył Tomczyk. Powstanie centrum serwisowego oznacza znaczące wzmocnienie potencjału krajowego przemysłu obronnego.

Podczas uroczystości wiceszef MON poinformował również o planowanych zmianach w zasadach użycia lotnictwa myśliwskiego i śmigłowców. - W ciągu najbliższych dni będziemy zmieniali procedury, które dotyczą używania naszego lotnictwa myśliwskiego, ale też śmigłowców, zmieniając to, co w czasie pokoju jest standardem, czyli identyfikację wizualną na tzw. identyfikację pozytywną – powiedział. - Dotyczy tego, żeby pilot albo dowódca operacyjny mógł podjąć decyzję o zestrzeleniu obcego statku powietrznego na podstawie odczytów radarowych albo innych informacji, które trafiają do systemu – przekazał wiceminister Tomczyk.

PAP

LUBLIN

W szpitalu MSWiA są nowe sale, robot, tomograf i aparatura

Jakub Sarek

Prawie 90 mln zł pochłonęła modernizacja szpitala MSWiA przy ul. Grenadierów w Lublinie. Nowy sprzęt trafił do oddziałów kardiologicznego i nowo utworzonego neurochirurgii onkologicznej.



FOT. MAŁGORZATA GENCA

W szpitalu utworzono nowy Oddział Neurochirurgii Onkologicznej, a Oddział Kardiologiczny i Pododdział Intensywnej Opieki Kardiologicznej został gruntownie przebudowany

Zmodernizowane pomieszczenia szpitala MSWiA przy ul. Grenadierów w Lublinie doczekały się w we wtorek (29 września) oficjalnego otwarcia. Koszt prac wyniósł 89,6 mln zł, z czego 76,4 mln pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy, a 3,3 mln z budżetu państwa. Co powstało?

W miejsce dawnych i nieużytkowanych pomieszczeń Działu Diagnostyki Obrazowej i Działu Diagnostyki Laboratoryjnej utworzono Oddział Neurochirurgii Onkologicznej. Wyposażono go m.in. w robot neurochirurgiczny o wartości 9,25 mln zł, który wspomaga lekarzy podczas wykonywania precyzyjnych operacji. Ponadto zakupiono tomograf komputerowy, który pomaga medyków w rozpoznawaniu nie tylko chorób onkologicznych, lecz także neurologicznych, kardiologicznych i internistycznych.

Przebudowę przeszedł także Oddział Kardiologiczny i Pododdział Intensywnej Opieki Kardiologicznej. Utworzono w nich np. Hybrydową Pracownię Radiologii Zabiegowej, pozyskano także nowoczesną aparaturę, w tym angiografy. Lecznica planuje także rozwój dziennej rehabilitacji kardiologicznej i zwiększenie liczby łóżek rehabilitacji stacjonarnej z sześciu do dziewięciu.

Jak zapewnia lecznica przy Grenadierów, dzięki modernizacji i nowemu sprzętowi pacjenci mają zyskać większy dostęp do specjalistycznej opieki i nowocześniejszej diagnostyki i leczenia. Zwiększy się także ich komfort w czasie szpitalnych wizyt.

11,8 mln zł powędrowało na rozwój usług cyfrowych i zwiększenie bezpieczeństwa danych, co usprawni funkcjonowanie lecznicy.

- Rodzina szpitali i sanatoriów MSWiA to 29 podplacówek. Placówka w Lublinie należy do jednej z lepszych. Mam nadzieję, że te 90 milionów zł przyniesie satysfakcję pacjentom, poprawi ich stan zdrowia, ale również państwa pracę przy nowym sprzęcie. Sprzęcie, można powiedzieć z XXI wieku. Patrząc na niego widać, że od skalpela przeszliśmy do pełnej automatyki – podkreślał Wiesław Szczepański, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji nadzorujący resortowe placówki medyczne.

Szpital MSWiA w Lublinie został utworzony w 1947 r.

REKLAMA 0011590330

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie ul. Choiny 57
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu M. Karłowicza następujących robót:

1. **Remont wewnętrznej instalacji gazu polegający na wymianie zaworów podpionowych i likwidacji korków skraplaczy w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych pod adresem ul. Lawinowa 1 i 3, ul. Kameralna 7, ul. Młodej Polski 22, 26 i 32 oraz ul. Górska 2.**
2. **Remont instalacji wodnej polegający na wymianie poziomów instalacji wody zimnej, ciepłej oraz cyrkulacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Kameralna 7.**

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. M. Karłowicza ul. Górska 1 tel.: 81-741-51-21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości:
pkt 1 – 6.500,00 zł,
pkt 2 – 3.200,00 zł,

Oferty należy składać w terminie do **14.10.2026 r. do godz. 15^{00}** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

LUBELSKIE

Poszukiwani są wśród nas. Zatrzymano 107 osób

Aleksandra Szymczak

Funkcjonariusze policji sprawdzili ponad 1300 miejsc i adresów na terenie całego województwa lubelskiego. Wśród zatrzymanych jest 14 osób poszukiwanych listami gończymi.



FOT. POLICJA

14 osób było poszukiwanych listami gończymi

Akcja „Poszukiwany” trwała dwa dni i objęła całe województwo lubelskie. W efekcie policjanci ustalili i zatrzymali łącznie 107 osób. Wśród nich są podejrzani i oskarżeni o popełnienie przestępstw, osoby skazane na kary pozbawienia wolności, a także osoby poszukiwane w celu ustalenia miejsca pobytu.

Szczególną grupę stanowili zatrzymani, za którymi wydano listy gończe. Łącznie policjanci zatrzymali 14 osób poszukiwanych w ten sposób.

Jednym z zatrzymanych jest 25-letni obywatel Ukrainy, który był poszukiwany od 2025 roku na podstawie 13 wniosków, w tym dwóch listów gończych. Dotyczyły one podejrzeń o oszustwa metodą „na pracownika banku”. Straty związane z jego działalnością oszacowano na blisko 2 mln złotych.

Osoby zatrzymane podczas działań zostały przekazane do właściwych jednostek. Część z nich trafiła do aresztów śledczych, a część do zakładów karnych, gdzie realizowane są wobec nich zasądzone kary lub środki zapobiegawcze.

Za koordynację całej akcji odpowiadał Wydział Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Akcja „Poszukiwany” po raz kolejny pokazuje, że osoby ukrywające się przed wymiarem sprawiedliwości nie mogą czuć się bezkarne. Zapowiadamy kontynuację podobnych działań, których celem jest realizacja decyzji sądów i prokuratur oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom – podkreśla sierż. Jagoda Jawor z Komendy Wojewódzkiej w Lublinie.

eprasa.pl c4ae1c5db2

FOKUS

• **Ponad 2,6 mld złotych** przekazali podatnicy organizacjom pożytku publicznego z tytułu 1,5 proc. podatku za ubiegły rok

POLITYKA

Wyższy próg podatkowy i nowa stawka PIT. Rząd przyjął projekt budżetu

Rada Ministrów przyjęła projekt budżetu na 2027 rok. W projekcie założono wzrost PKB na poziomie 3 proc. Na obronność w budżecie zapisano 198 mld zł, co stanowi 4,5 proc. PKB

oprac. Agnieszka Kamińska

We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt budżetu na 2027 r. Jak powiedział w trakcie konferencji prasowej minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, w projekcie założono wzrost PKB na poziomie 3 proc.

– Ten wzrost staje się wzrostem coraz bardziej zrównoważonym, bo opiera się już nie tylko na silnym konsumencie, ale coraz wyraźniej widzimy przyspieszenie, jeśli idzie o inwestycje – powiedział minister Domański.

Jak podano na stronach kancelarii premiera, dochody budżetu państwa w 2027 r. mają wynieść 696,4 mld zł, wydatki powinny ukształtować się na poziomie 977,6 mld zł, a deficyt budżetu państwa ma wynieść 281,2 mld zł.

Minister Domański przekazał, że na obronność w budżecie zapisano 198 mld zł, co stanowi 4,5 proc. PKB. Na ochronę zdrowia zaplanowano 274 mld zł, a 46 mld zł na naukę i szkolnictwo wyższe.

Zmiany w stawkach PIT

Rząd przyjął też propozycję zmian podatkowych. Chodzi m.in. o podniesienie pierwszego progu podatkowego ze 120 tys. do 130 tys. zł oraz wprowadzenie nowej, 24-proc. stawki PIT dla osób zarabiających od 130 do 150 tys. zł.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański przekazał, że na wtorkowym posiedzeniu rząd przyjął projekt budżetu państwa

– Podczas dzisiejszego posiedzenia rządu przyjęliśmy cały pakiet projektów podatkowych, m.in. zmiany w stawkach podatku PIT. Podwyższamy pierwszy próg do 130 tys. zł, wprowadzamy stawkę pośrednią w wysokości 24 proc. do kwoty 150 tys. zł, co oznacza, że najwyższa stawka podatkowa 32 proc. będzie obowiązywała po przekroczeniu 150 tys. zł – powiedział na wtorkowej konferencji Domański.

Podkreślił, że na tym rozwiązaniu skorzysta co najmniej 3,5 mln podatników. Zmiany w skali podatku dochodowego od osób fizycznych w połowie sierpnia zapowiedział premier Donald Tusk.

Projekt zakłada podwyższenie pierwszego progu podatkowego ze 120 do 130 tys. zł. Stawka w tym progu pozostanie na poziomie 12 proc. Ponadto proponuje się wprowadzenie nowego progu obejmującego dochody w przedziale od ponad 130 do 150 tys. zł ze stawką 24 proc. Dochody powyżej 150 tys. zł zostaną objęte stawką 32 proc.

Potrzebny podpis prezydenta

Premier Donald Tusk powiedział przed wtorkowym posiedzeniem rządu, że liczy na podpis prezydenta pod pakietem ustaw towarzyszących budżetowi na 2027 rok.

– Na końcu potrzebny jest podpis prezydenta. Słyszę też sygnały, że nie wszystkim tam podoba się idea, aby ludzie płacili trochę niższe podatki. Bardzo bym chciał, żeby decyzje prezydenta jednak służyły ludziom. Nie muszą służyć rządowi – powiedział Tusk.

W celu sfinansowania powyższej propozycji rząd planuje również podwyżki niektórych podatków, w tym zwiększenie stawki CIT płaconego przez podatników, których przychody z poprzedniego roku przekroczyły 50 mln euro, z 19 do 22 proc. Poza tym projekt zakłada podwyższenie daniny solidarnościowej (z 4 do 5 proc.) oraz zmiany w zasadach stosowania ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Ministerstwo Finansów prognozuje, że w ciągu 10 lat po wejściu w życie proponowanych zmian budżet państwa straci na nich niemal 57,7 mld zł. Jednocześnie całościowe dochody państwa wzrosną o prawie 26,5 mld zł, głównie dzięki większym wpływom do NFZ (31,3 mld zł), do JST (29,6 mld zł) oraz do Funduszu Solidarnościowego (23,2 mld zł).

PODKARPACKIE

Ostatnie pożegnanie zabitego kapłana

oprac. Karolina Wrońska

W Grzęsce na Podkarpaciu pożegnano we wtorek księdza Stanisława Zbojnowicza, który zginął w ataku w jarosławskim opactwie.

W pogrzebie uczestniczyli bliscy duchownego, mieszkańcy rodzinnej miejscowości i około stu księży. Mszy pogrzebowej przewodniczył biskup pomocniczy przemyski Stanisław Jamrozek. Homilię wygłosił ks. prałat Marcin Bocho. Przypomniał, że w kościele w Grzęsce ks. Zbojnowicz został ochrzczony, a przed 40 laty odprawił tam mszę prymicyjną.

– Chcemy podziękować za dobro, które przez cztery dekady ksiądz Stanisław uczynił z miłości do Boga i z miłości do ludzi – mówił ks. Bocho.

Podczas uroczystości odczytano list prezydenta Karola Nawrockiego, który przysłał również wieniec. Prezydent napisał, że tragiczne okoliczności śmierci ks. Zbojnowicza nie powinny przesłonić pamięci o jego życiu i czterech dekadach służby.

PROKURATURA

Zatrzymania ws. Collegium Humanum

oprac. Karolina Wrońska

Na polecenie prokuratora ze śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej funkcjonariusze CBA i straży granicznej zatrzymali we wtorek 11 osób w śledztwie dotyczącym Collegium Humanum.

Zatrzymani to osoby, które pełnią obecnie lub pełniły wysokie funkcje na dwóch prywatnych uczelniach. – Ich role określi prokurator. Zatrzymane na terenie województwa mazowieckiego i wielkopolskiego osoby zostaną dowiezione do Prokuratury Krajowej w Katowicach i tam prokurator zadecyduje, jakie i komu zarzuty przedstawi – powiedział rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Dotychczas w całym śledztwie przedstawiono łącznie 407 zarzutów 84 podejrzanym. Wobec 13 podejrzanych stosowano tymczasowe aresztowanie. Wartość zabezpieczonego w postępowaniu mienia przekracza 176 mln zł.

PAP

KRÓTKO

Społeczeństwo

Zmienia się model rodziny. Wolimy partnerstwo

Maleje popularność tradycyjnego, patriarchalnego modelu rodziny, w którym tylko mężczyzna pracuje, a kobieta zajmuje się domem. 13 lat temu za takim rozwiązaniem optowało 23 procent Polaków, obecnie 7 proc. – wynika z danych CBOS. Preferowana przez większość Polaków formuła wspólnego życia z drugą osobą to układ partnerski – taki, w którym oboje małżonkowie czy partnerzy pracują zawodowo i równo dzielą się obowiązkami domowymi i opieką nad dziećmi (64 proc.).

Unia Europejska

TSUE odrzucił wniosek Polski w sprawie Mercosur

Trybunał Sprawiedliwości UE odrzucił we wtorek wniosek Polski o tymczasowe zawieszenie stosowania umowy handlowej UE z blokiem państw południowoamerykańskich Mercosur. Wniosek ten był częścią skargi Polski na to porozumienie. W ocenie TSUE Polska nie wykazała dostatecznie, że wykonanie decyzji państw członkowskich w Radzie UE, dopuszczającej tymczasowe stosowanie umowy handlowej z Mercosurem, może spowodować poważną i nieodwracalną szkodę. TSUE wyda wyrok w późniejszym terminie.

Pomorskie

Skazany za jazdę traktorem po pijaku

33-latek spod Lęborka jechał traktorem bez uprawnień. Miał ponad 3 promile alkoholu. Sąd Rejonowy w Lęborku orzekł wobec niego 5-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, 15 tys. zł grzywny i świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Każdej doby wielokrotnie musimy podrywać nasze lotnictwo, ponieważ ataki Rosji w pobliżu polskiej granicy nabrały już charakteru permanentnego

DONALD TUSK,
premier RP

eprasa.pl c4ae1c5db2

USA

12 godzin walczyli o życie u wybrzeży Portoryko

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 40 osób uratowanych po wywróceniu się prowizorycznej łodzi kilka kilometrów od niezamieszkanej wyspy Mona na zachód od Portoryko.

Jak podaje AP, odnaleziono ciała dwóch osób. Ocalali ocenili, że na pokładzie było około 60 osób. Rozbitkowie spędzili w wodzie ponad 12 godzin, zanim około południa zauważyła ich przepływająca w pobliżu jednostka, która zaalarmowała służby.

Według straży przybrzeżnej łódź wywróciła się późnym wieczorem w niedzielę po bójce na pokładzie. W jej trakcie kilka osób odniosło poważne obrażenia zadane maczetą. Wielu pasażerów łodzi skoczyło do wody bez kamizelek ratunkowych. Nie podano, skąd pochodzili podróżujący.

AP przypomina, że migranci od lat podejmują niebezpieczne próby przedostania się z Haiti do Portoryko i innych karaibskich wysp, pokonując cieśninę Mona na prowizorycznych jednostkach pływających, które często nie wytrzymują trudnych warunków na morzu.

W czerwcu w Portoryko pochowano 11 Haitanek, które zginęły po wywróceniu się przeciążonej łodzi. W minionym tygodniu na wyspach Turks i Caicos zatrzymano łódź z 60 migrantami z Haiti, a w czerwcu w pobliżu archipelagu przechwycono kolejnych 240.

Przemoc gangów na Haiti doprowadziła do przesiedlenia rekordowych 1,5 miliona osób. PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY REGIONALNEGO OŚRODKA DEBATY MIĘDZYNARODOWEJ 2025-2026 W WOJ. LUBELSKIM 0011588208

Regionalny Ośrodek
Debaty Międzynarodowej
2025 - 2026
lubelskie

Czy Kanada może dołączyć do Unii Europejskiej?

Integracja europejska rozwija się również poza granicami Unii. UE buduje współpracę z państwami trzecimi za pomocą umów stowarzyszeniowych, partnerstw strategicznych, porozumień handlowych oraz współpracy w określonych dziedzinach, takich jak badania czy bezpieczeństwo. Instrumenty te różnią się zakresem zobowiązań i stopniem powiązania z unijnymi politykami. Pozwalają więc pogłębiać relacje z partnerami bez przyznawania im członkostwa. Propozycja dotycząca Kanady stawia pytanie, czy w tym szerokim zbiorze form współpracy powstanie nowa, wyraźnie określona formuła.



Kanada może zbliżyć się do Unii Europejskiej, ale na gruncie obecnych traktatów nie może zostać jej państwem członkowskim. Artykuł 49 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) otwiera drogę do członkostwa „państwu europejskiemu", które szanuje wartości Unii. Artykuł 217 Traktatu o funkcjonowaniu UE (TFUE) pozwala natomiast zawierać z państwami trzecimi umowy stowarzyszeniowe, ustanawiające wzajemne prawa, obowiązki i wspólne działania. Stowarzyszenie nie oznacza udziału w podejmowaniu decyzji na prawach państwa członkowskiego. Zawarcie takiej umowy wymaga jednomyślności w Radzie i zgody Parlamentu Europejskiego.

Unia korzysta z tego instrumentu od dziesięcioleci. Umowa stowarzyszeniowa z Turcją weszła w życie w 1964 r.; umowy z Mołdawią i Gruzją – 1 lipca 2016 r., a z Ukrainą – 1 września 2017 r. Państwa Bałkanów Zachodnich wiążą z UE umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu. Są to jednak różne modele współpracy, dostosowane do położenia i celów partnerów. Żaden z nich nie ustanawia kategorii „członka stowarzyszonego" UE. Tego określenia, użytego wobec Kanady, nie należy więc mylić z istniejącą umową stowarzyszeniową.

Propozycja padła 16 września 2026 r. w Strasburgu, podczas orędzia Ursuli von der Leyen o stanie Unii. Na sali był premier Kanady Mark Carney, który przyjechał na zaproszenie przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberty Metsoli. Przewodnicząca Komisji zaproponowała otwarcie Kanadzie drogi do statusu pierwszego „członka stowarzyszonego" i zapowiedziała sojusz obejmujący bezpieczeństwo gospodarcze, technologie oraz przemysł obronny. Następnego dnia Carney przemówił do europosłów, popierając ambicję pogłębienia relacji. Była to deklaracja polityczna, nie zawarta już umowa ani nadanie Kanadzie nowego statusu prawnego.

Relacja ma solidne podstawy: umowę o partnerstwie strategicznym, CETA (Comprehensive Economic and Trade Agreement czyli Kompleksowa umowa gospodarczo-handlowa między Kanadą a Unią Europejską.) stosowaną tymczasowo od 2017 r. oraz partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony podpisane w czerwcu 2025 r. Kanada uczestniczy też w unijnym projekcie mobilności wojskowej PESCO i uzyskała dostęp do współpracy przy zamówieniach w ramach instrumentu SAFE. Sama nazwa „członkostwo stowarzyszone" niewiele jednak rozstrzyga. Istotne jest, czy Ottawa będzie mogła trwale współtworzyć europejskie zdolności obronne, czy jedynie uczestniczyć w wybranych przedsięwzięciach na zasadach ustalanych osobno dla każdego z nich.

Na ten problem zwrócił uwagę Anand Sundar z European Council on Foreign Relations jeszcze przed wizytą Carneya. Jego zdaniem Kanada wnosi doświadczenie w obronie Arktyki, mobilności wojskowej i systemach wczesnego ostrzegania, a UE powinna dopuścić ją do głębszej współpracy przemysłowej. Proponuje zarazem warunki wzajemności: wkład finansowy Kanady, otwarcie jej zamówień dla firm europejskich oraz zbliżenie zasad kontroli eksportu. Jest to rekomendacja analityczna, a nie treść uzgodnionego porozumienia. Pokazuje jednak, gdzie przebiega rzeczywista granica projektu: między polityczną deklaracją bliskości a podziałem kosztów, korzyści i wpływu na decyzje.

Donald Trump zareagował na propozycję groźbą. Nazwał ją śmieszną i stwierdził, że jeśli uzna zbliżenie UE z Kanadą za „wrogi akt", nałoży na Europę bardzo wysokie cła lub ograniczy handel. Nie ogłosił wówczas nowych ceł; jego wypowiedź była warunkową zapowiedzią odwetu. Ujawniła jednak geopolityczny wymiar inicjatywy: prawo Kanady i Europy do dywersyfikacji partnerstw może zostać poddane presji gospodarczej ze strony ich najważniejszego sojusznika.

Czy Kanada może zatem „dołączyć" do UE? Nie jako państwo członkowskie na podstawie obecnych traktatów; tak – jako partner znacznie silniej związany z Unią. Wartość nowej formuły będzie można ocenić dopiero wtedy, gdy strony określą dostęp Kanady do programów i rynku zamówień, jej zobowiązania finansowe oraz sposób wspólnego działania w kryzysie. Jeśli tego zabraknie, „członkostwo stowarzyszone" pozostanie efektowną nazwą dla współpracy, która już istnieje.

Źródła: TUE i TFUE (EUR-Lex); Komisja Europejska, State of the Union 2026; Kancelaria Premiera Kanady, komunikaty z wizyty w Strasburgu i przemówienie Marka Carneya z 17 września 2026 r.; Rada UE i rząd Kanady, dokumenty dotyczące partnerstwa obronnego oraz SAFE; Anand Sundar, „Friends without benefits: Why the EU should offer Canada more than casual defence ties", ECFR, 9 września 2026 r.; nagranie wypowiedzi Donalda Trumpa z 16 września 2026 r.

Autor: dr hab. Anna Moraczewska, prof. UMCS, Kierownik Katedry Geopolityki i Bezpieczeństwa na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Zadanie publiczne finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Regionalne Ośrodki Debaty Międzynarodowej 2025-2026"

BLISKI WSCHÓD

Eksport ropy z Zatoki rośnie, ceny nie chcą jednak spadać

Grzegorz Kuczyński

„The Wall Street Journal", powołując się na dane firmy Kpler, informuje, że eksport ropy z Zatoki Perskiej osiągnął już 80 proc. przedwojennego poziomu. Oznacza to, że irańska blokada cieśniny Ormuz słabnie, co jednak zwiększa ryzyko, że Teheran zdecyduje się na eskalację militarną.

Zapewne z powodu obaw przed eskalacją wojny przez Iran i w związku z odrzuceniem przez Donalda Trumpa ostatniej propozycji Teheranu, ceny ropy Brent rosły we wtorek od rana, w pewnym momencie przekraczając 107,5 USD za baryłkę. Nie pomogły optymistyczne dane z cieśniny Ormuz.

Wzrost eksportu z Zatoki

W bieżącym miesiącu eksport ropy od głównych producentów bliskowschodnich – Arabii Saudyjskiej, Iraku, ZEA i innych państw – realizowany był zarówno przez cieśninę Ormuz, jak i trasy alternatywne, i sięgnął niemal 13 mln baryłek dziennie.

Arabia Saudyjska rozpoczęła również tłoczenie ropy przez uszkodzony rurociąg Wschód–Zachód i załadunek na tankowce na Morzu Czerwonym, choć – jak podają przedstawiciele władz zaznajomieni z operacją – wielkość dostaw pozostaje ograniczona.

USA blokują Iran

Z kolei Iran nie jest w stanie transportować ropy przez cieśninę Ormuz, odkąd w lipcu USA przywróciły blokadę morską. Według szacunków firmy Kpler zapasy ropy zgromadzone przez Iran poza strefą objętą blokadą mogą wyczerpać się do połowy października, co odetnie kluczowe źródło dochodów w momencie, gdy gospodarka kraju już ugina się pod ciężarem sankcji i skutków wojny.

Sytuacja ta ogranicza zdolność Teheranu do wymuszania ustępstw przez groźbę zakłócenia globalnych dostaw energii, co tym samym osłabia jeden z najsilniejszych atutów negocjacyjnych w rozmowach na temat zakończenia konfliktu – skomentował „WSJ".

Iran pod ścianą

Według gazety stwarza to jednak również niebezpieczny bodziec. W obliczu kurczących się wpływów z eksportu ropy i obchodzenia sankcji przez arabskich sąsiadów Iran może uznać wznowienie ataków za najlepszy dostępny sposób wywierania presji, nawet za cenę ryzyka amerykańskiego odwetu.

– Świadczy to o malejącej skuteczności irańskiej strategii – oceniła Sanam Vakil, dyrektor programu ds. Bliskiego Wschodu w londyńskim ośrodku analitycznym Chatham House. – Może to spowodować, że Iran, chcąc wyjść z impasu, będzie zmuszony do wzniecenia konfliktu na większą skalę – dodała.

Co zrobi Teheran?

Zdaniem przedstawicieli władz państw regionu Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej szybko zmienia taktykę i może nasilić ataki na porty, rafinerie oraz rurociągi.

Iran już wcześniej zareagował na rosnącą presję gospodarczą rozszerzeniem operacji militarnych na obszar Morza Czerwonego za pośrednictwem wspieranych przez siebie jemeńskich Huti, którzy atakowali saudyjskie statki i infrastrukturę – zaznaczył „WSJ".



FOT. BAKR ALKASEM/AFP/EAST NEWS

Coraz więcej tankowców bezpiecznie przepływa cieśninę Ormuz. Dla Teheranu oznacza to drastyczny spadek dochodów

eprasa.pl c4ae1c5db2

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,84	4,37	4,62	5,10	2,45

DANE WG NBP Z DNIA 28.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Jedni inkasują 25 tys. zł, inni bez szans na podwyżki. Dwa światy na rynku pracy

Średnie wynagrodzenie w sektorze bankowości i ubezpieczeń wzrosło do 15 335 zł brutto, wobec 14 731 zł rok wcześniej. Za wzrostem średniej płacy stoją jednak przede wszystkim wysoko wykwalifikowani eksperci i menedżerowie.

Agnieszka Kamińska

Na rynku coraz wyraźniej widać podział: specjaliści od compliance, zarządzania ryzykiem, produktów czy transformacji cyfrowej mogą liczyć na rosnące wynagrodzenia, podczas gdy na stanowiskach operacyjnych obserwowany jest zastój płac.

Wynagrodzenia w bankowości rosną, ale głównie na stanowiskach eksperckich i wyższego szczebla

Sektor bankowości i ubezpieczeń notuje dalszy wzrost wynagrodzeń. Branża pozostaje jednym z najlepiej wynagradzanych segmentów polskiej gospodarki. Wzrost płac nie jest jednak równomierny – dowiadujemy się z raportu płacowego firmy Antal. Najbardziej korzystają na nim eksperci posiadający unikalne kompetencje oraz doświadczeni menedżerowie odpowiadający za kluczowe obszary działalności instytucji finansowych.

– Na stanowiskach eksperckich i wyższych szczeblach obserwujemy wzrost płac, szczególnie w rolach niszowych o szerokim zakresie odpowiedzialności – twierdzi Dagmara Kłos, kierownik sektorowy w Antal Banking & Insurance.

Rosnące stawki są szczególnie widoczne w przypadku specjalistów, którzy potrafią łączyć wiedzę biznesową, sprzedażową i regulacyjną. Takich kandydatów poszukują zwłaszcza nowe firmy budujące swoje struktury od podstaw oraz podmioty rozwijające centra operacyjne w Polsce. Banki i towarzystwa ubezpieczeniowe coraz częściej poszukują pracowników o kompetencjach przekrojowych, którzy mogą wspierać organizację zarówno w obszarze wzrostu biznesu, jak i dostosowywania się do rosnących wymagań nadzorczych.

Rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na niższych stanowiskach operacyjnych. W tym obszarze widoczna jest stabilizacja wynagrodzeń, a znaczące podwyżki należą do rzadkości. Pracownicy wykonujący bardziej powtarzalne zadania coraz częściej otrzymują dodatkowe wynagrodzenie w formie premii za realizację celów jakościowych i efektywnościowych. Jednocześnie postępująca automatyzacja i cyfryzacja procesów ograniczają zapotrzebowanie na część tradycyjnych kompetencji. Transformacja technologiczna sektora nie oznacza zmniejszenia popytu na pracowników. Zmienia się jednak charakter poszukiwanych kompetencji. Coraz większego znaczenia nabiera analiza danych, znajomość systemów cyfrowych oraz zdolność współpracy z nowoczesnymi technologiami.

– Automatyzacja i digitalizacja procesów zmieniają profil poszukiwanych kompetencji – część ról o niższej złożoności traci na znaczeniu, a rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi – mówi Sandra Moczarska, kierownik regionalny Antal Banking & Insurance.

Banki i firmy ubezpieczeniowe szukają teraz m.in.: ekspertów ds. compliance, zarządzania ryzykiem i rozwoju produktów finansowych

Kogo teraz szukają firmy z sektora bankowego i ubezpieczeniowego? W gronie najbardziej pożądanych specjalistów znajdują się eksperci ds. compliance (dbają o zgodność działań firmy z prawem), zarządzania ryzykiem, rozwoju produktów finansowych oraz technologii wspierających transformację cyfrową. Rosnące wymagania regulacyjne, nowe obowiązki raportowe i coraz większa złożoność produktów bankowych oraz ubezpieczeniowych sprawiają, że znaczenie tych funkcji stale rośnie. Dla instytucji finansowych są to dziś stanowiska o strategicznym znaczeniu, co znajduje odzwierciedlenie również w poziomach wynagrodzeń.



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W bankowości rosną płace ekspertów i kierowników, na niższych szczeblach podwyżki są bardzo skromne

Wysokim zainteresowaniem cieszą się także specjaliści IT i eksperci odpowiedzialni za digitalizację procesów. Banki oraz ubezpieczyciele intensywnie inwestują w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo cyfrowe, skalowalność i efektywność operacyjną, co przekłada się na utrzymujący się wysoki popyt na specjalistów technologicznych.

Specjalista ds. modelowania ryzyka w banku zarabia 14 000 – 25 000 zł; pensja analityka kredytowego mieści się w widełkach 13 000 – 20 000 zł

Bankowość (front office) - wynagrodzenia miesięczne brutto, w złotych - według danych firmy Antal

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 45 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 20 000 - 30 000,
- Doradczyni/doradca klienta MŚP - 11 000 - 15 000,
- Doradczyni/doradca klienta korporacyjnego - 14 000 - 25 000,
- Doradczyni/doradca klienta zamożnego - 10 000 - 14 000,
- Doradczyni/doradca bankowości prywatnej - 14 500 - 22 000,
- Doradczyni/doradca ds. faktoringu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca ds. leasingu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca klienta detalicznego - 5 500 - 10 000,
- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 30 000 - 42 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 24 000 - 38 000,
- Dyrektor ds. compliance - 25 000 - 40 000,
- Menedżerka/menedżer ds. compliance - 19 000 - 36 000,
- Specjalista ds. compliance - 13 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. modelowania ryzyka - 14 000 - 25 000,
- Analityczka/analityk kredytowy - 13 000 - 20 000,
- Analityczka/analityk inwestycyjny - 12 000 - 18 000,
- Analityczka/analityk ds. KYC/AML - 9 000 - 18 000,
- Ksiegowa/księgowy funduszy inwestycyjnych - 9 000 - 17 000.

Ubezpieczenia (front office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 48 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 21 000 - 30 000,
- Dyrektorka/dyrektor oddziału - 14 000 - 20 000,
- Menedżerka/menedżer sprzedaży - 11 000 - 19 000,
- Brokerka/broker ubezpieczeniowy - 10 000 - 18 000.

Ubezpieczenia (back office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 29 000 - 42 000,
- Główna aktuariuszka/aktuariusz - 30 000 - 40 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 20 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 28 000,
- Aktuariuszka/aktuariusz - 17 000 - 30 000,
- Analityczka/analityk aktuarialny - 12 000 - 18 000,
- Underwriter - 14 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. taryfikacji ubezpieczeń - 16 000 - 26 000,
- Specjalistka/specjalista ds. reasekuracji - 9 000 - 14 000.

eprasa.pl c4ae1c5db2

PRACA

Jeśli planujesz wybrać się do szefa po podwyżkę, masz 30 proc. szans

Ekonomista mBanku jest zdania, że presja płacowa będzie umiarkowana. – Odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30 proc. bez wyraźnych trendów.

Agata Wodzień-Nowak

Z kolei analitycy Pekao uważają, że popyt na pracę powoli wychodzi z dołka, co zwiększa siłę przetargową pracownika.

Przeciętne wynagrodzenie w Polsce nadal rośnie, ale wolniej

Główny Urząd Statystyczny ujawnił najnowsze dane o wynagrodzeniach z Polsce. Przeciętne zarobki w naszym kraju w sierpniu 2026 wyniosły 9259,54 zł brutto miesięcznie w sektorze przedsiębiorstw. Były co prawda o 5,6% wyższe niż w sierpniu 2025 r., jednak to wolniejsze tempo wzrostu niż poprzednio.

Wynagrodzenia zaskoczyły negatywnie w sierpniu – tempo wzrostu spowolniło z 6,8% do 5,6% – zauważa Jakub Rybacki, ekonomista mBanku. – Główne różnice dotyczą małych ugrupowań PKD np. górnictwo, leśnictwo. Wciąż obserwujemy słabe wyniki przetwórstwa czy budownictwa na tle usług. Płace przy usługach informatycznych czy profesjonalnych osiągają przeszło 7% wyniki.

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego zwracają uwagę, że odczyt był niższy od prognoz (kons.: 6,6% r/r, PKOe: 6,5% r/r) i oznacza powrót dynamiki płac do trendu spadkowego po jednorazowym przyspieszeniu w lipcu. – Realne wynagrodzenia wzrosły o ok. 2,1% r/r, nadal wspierając konsumpcję.

Pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego wskazują, że dane z rynku pracy potwierdzają wyraźne hamowanie dynamiki wynagrodzeń przy dalszym spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. W sierpniu 2026 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw według GUS było o 0,8 proc. niższe niż w sierpniu 2025 r., spadło o 0,2 proc. w porównaniu do lipca tego roku. Etaty w sektorze przedsiębiorstw w ósmym miesiącu 2026 r. znajdowało 6 367,8 tys. osób.

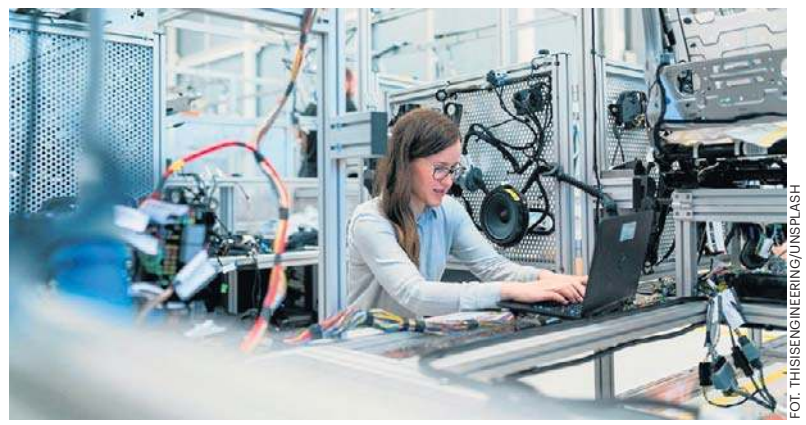
Dane płynące z polskiego rynku pracy komentują również ekonomiści mBanku:

Nadchodzące miesiące zapewne przyniosą lekką poprawę na przełomie całej gospodarki. Niemniej mówimy raczej o niewielkich zmianach – wzrost dalej powinien stabilizować się w przedziale 5,5-6,0%. Badania koniunktury sygnalizują raczej umiarkowaną presję płacową – odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30%, bez wyraźnych trendów. Przy bieżącej strukturze też trudno o jakiś jednoznaczny optymizm – wyniki firm w przemyśle czy transporcie zapewne pogorszą się w wyniku kryzysu energetycznego. W efekcie pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę.

GUS wyjaśnia, że spadek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sierpniu 2026 r. względem poprzedniego miesiąca wynikał z mniejszej skali dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, a także nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych (które obok wynagrodzeń zasadniczych również zaliczane są do składników wynagrodzeń).

Przeciętne wynagrodzenie rośnie m.in. za sprawą rosnącej płacy minimalnej

Główny Urząd Statystyczny w obwieszczeniu o przeciętnym zatrudnieniu i wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2026 r. przypomina, że „w styczniu 2026 r. ustawowe minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4806 zł, tj. o 3,0% w stosunku do 2025 r. (4666 zł). Miało to też wpływ na zmianę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw". Polski Instytut Ekonomiczny wraca uwagę, że płaca minimalna w Polsce w latach 2012-2025 miała jedną z najwyższych dynamik wzrostu w Europie.



FOT. THISISENGINEERING/UNSPLASH

Firmy nadal podnoszą wynagrodzenia, ale robią to ostrożniej

W ciągu analizowanego okresu płaca minimalna wzrosła o 211 proc., z 1500 zł do 4666 zł brutto miesięcznie. W 2025 r. stanowiła już 52,4 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Skala podwyżek znacząco przekroczyła minimum wymagane przez ustawę, a także była o 2,4 pkt proc. wyższa od poziomu rekomendowanego przez Parlament Europejski.

Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Płaca minimalna i jej wpływ na rynek pracy w Polsce w latach 2012-2025", tak dynamiczny wzrost najniższego wynagrodzenia nie przełożył się ani na spadek zatrudnienia, ani na zmniejszenie liczby zarejestrowanych firm.

Autorzy z PIE zwracają jednak uwagę na duże zróżnicowanie regionalne. W największych miastach, takich jak Warszawa czy Wrocław, płaca minimalna nie przekraczała połowy przeciętnego lokalnego wynagrodzenia. Z kolei w niemal połowie polskich powiatów jej relacja do średniej pensji wynosiła od 55 do 60 proc. Oznacza to, że wpływ podwyżek płacy minimalnej na lokalne rynki pracy może być odmienny w zależności od poziomu wynagrodzeń w danym regionie.

PRAWO I PODATKI

Twoja firma może podlegać nowym przepisom, choć nawet o tym nie wiesz

Grzegorz Gajda

3 października mija ważny termin dla części firm objętych nowymi przepisami wdrażającymi wymogi dyrektywy NIS2. Ma ona sprawić, że firmy z kluczowych dla gospodarki sektorów będą lepiej przygotowane na cyberataki i poważne incydenty informatyczne.

Problem w tym, że część przedsiębiorców może nawet nie zdawać sobie sprawy z nowych obowiązków. Skala zagrożeń rośnie – tylko w 2025 roku krajowe zespoły CSIRT obsłużyły blisko 273 tys. incydentów, o ponad 144 proc. więcej niż rok wcześniej. Za niedostosowanie się do nowych wymogów największym firmom mogą grozić kary liczone w milionach euro.

Nie tylko energetyka i telekomunikacja. Wiele firm może nie wiedzieć, że podlega NIS2

O tym, czy przedsiębiorstwo podlega nowym regulacjom, nie decyduje wyłącznie branża. Znaczenie mają m.in. rodzaj prowadzonej działalności i świadczonych usług oraz wielkość przedsiębiorstwa. Katalog podmiotów objętych nowymi przepisami jest szeroki. Oprócz energetyki, transportu, bankowości, ochrony zdrowia czy infrastruktury cyfrowej znalazły się w nim również m.in. określone przedsiębiorstwa z branży produkcyjnej, chemicznej, spożywczej, gospodarki odpadami czy usług ICT. Według szacunków Ministerstwa Cyfryzacji nowe regulacje mogą objąć około 38 tys. podmiotów, w tym około 27 tys. podmiotów publicznych.

– Największym problemem może być dziś nie samo wdrożenie nowych obowiązków, ale ustalenie czy firma w ogóle im podlega. Przedsiębiorcy często szukają swojej branży na liście sektorów objętych przepisami i na tej podstawie wyciągają wnioski. Tymczasem podobnie działające firmy mogą mieć różny status, jeśli różni je skala działalności, zakres usług czy rola, jaką pełnią w łańcuchu dostaw. Dlatego warto przeanalizować konkretny model biznesowy, a nie opierać się wyłącznie na branży – mówi mec. Przemysław Jaworski z kancelarii LEGALLY.SMART, ekspert ds. elektromobilności i nowych technologii.

3 października mija termin na samorejestrację dla podmiotów, które już w dniu wejścia w życie nowych przepisów spełniały kryteria podmiotu kluczowego lub ważnego i nie zostały wpisane do Wykazu KSC z urzędu (KSC – Wykaz podmiotów kluczowych i podmiotów ważnych). Automatyczny wpis dotyczy m.in. podmiotów publicznych, przedsiębiorców telekomunikacyjnych, dostawców usług zaufania oraz dotychczasowych operatorów usług kluczowych.

Nawet 10 mln euro kary. NIS2 przestaje być sprawą działu IT

Sam wpis do Wykazu KSC to dopiero początek. Firmy objęte regulacjami muszą przygotować się m.in. do systematycznego zarządzania ryzykiem, wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, reagowania na incydenty oraz zadbania o bezpieczeństwo łańcucha dostaw.

Dla podmiotów, które spełniały kryteria już w momencie wejścia w życie nowych przepisów, kolejną ważną datą będzie 3 kwietnia 2027 roku. Do tego czasu powinny m.in. wdrożyć wymagane rozwiązania w zakresie cyberbezpieczeństwa i podłączyć się do systemu S46.

Stawka jest wysoka. Nowe przepisy przewidują wielomilionowe sankcje, przy czym najwyższe pułapy dotyczą największych przedsiębiorstw. W przypadku podmiotów kluczowych maksymalna kara może sięgać 10 mln euro lub 2 proc. przychodów, a podmiotów ważnych – 7 mln euro lub 1,4 proc. przychodów. Przepisy przewidują również odpowiedzialność osób kierujących organizacją.

– NIS2 zmienia przede wszystkim sposób myślenia o odpowiedzialności za cyberbezpieczeństwo. To nie jest już temat, który zarząd może po prostu przekazać działowi IT. Kierownictwo powinno wiedzieć, jakie są najważniejsze ryzyka organizacji, kto odpowiada za ich ograniczanie i czy firma jest przygotowana na sytuację, w której rzeczywiście dochodzi do poważnego incydentu – wskazuje mec. Przemysław Jaworski.

eprasa.pl c4ae1c5db2

GOSPODARKA

CPN, czyli Ceny Pozornie Niższe. A inflacja bazowa śmieje się i rośnie

Drożyzny nie da się już zwalić wyłącznie na szejków, wojnę i tankowce. Ceny rosną również tam, gdzie kończą się wymówki o energii, a zaczyna odpowiedzialność za krajową gospodarkę.

Paweł Zielewski

Rząd woli jednak walczyć z cyfrą na stacyjnym pylonie, bo inflacji bazowej nie da się obniżyć rozporządzeniem. „Winter is coming" – groźna dewiza rodu Starków z „Gry o tron" zaczyna i u nas brzmieć co najmniej niepokojąco.

Polska inflacja właśnie zepsuła politykom starannie przygotowany scenariusz: miała sobie grzecznie hamować, pozwalając ewentualnie na opowiastki, że jeśli coś jednak drożeje, to tylko z powodu ropy, wojny, pogody, Bliskiego Wschodu i braku odpowiedzialności Donalda, ale Trumpa. W tej narracji władza występuje w roli dzielnego ratownika walczącego z kryzysem przypływającym na tankowcach, które nie płyną tak, jak przyzwyczaiły do tego świat.

Wszyscy wielokrotnie przeczytaliśmy ten scenariusz. Wszyscy poza jedną, krnąbrną czytelniczką: inflacją bazową.

Według danych Narodowego Banku Polskiego wskaźnik po wyłączeniu cen żywności i energii wzrósł w sierpniu 2026 roku do 3,3 proc. rok do roku, z 3,1 proc. w lipcu. Inflacja konsumencka wyniosła 3,4 proc. Wskaźnik po wyłączeniu cen administrowanych wzrósł z 2,8 do 3,3 proc., a inflacja po wyłączeniu cen najbardziej zmiennych z 3,4 do 3,6 proc. To jeszcze nie jest katastrofa i dramat, ale bardzo niepokojący sygnał, że wzrost cen nie trafił do nas w paczce-niespodziance z zagranicy.

Ceny paliw przy inflacji bazowej to niewinna igraszka i wyzwanie, na którym można zbić kilka złotych politycznego kapitału. Droga benzyna ma konkretnych podejrzanych, których łatwo wskazać na mapie świata, i którzy zwalniają rząd z odpowiedzialności, gdyż to nie on – rzecz oczywista – jest źródłem kłopotów.

Co ma szejk do drożyzny

Z bazową tak prosto już nie jest, bo jeśli – po wyłączeniu żywności i energii – ceny rosną, winy trzeba jednak poszukać w sobie, a przede wszystkim zadać pytanie, dlaczego presja cenowa istnieje tam, gdzie nie dopływa tankowiec. Innymi słowy wykonać pracę, która jest zawsze pierwszą ofiarą politycznej prokrastynacji: zerknąć na krajowe koszty usług, pracy, regulacji, podatków, finansowania czy prowadzenia działalności. Dobrze, bądźmy jednak uczciwi: inflacja bazowa lepiej niż CPI pokazuje trwalszą i bardziej rozproszoną presję cenową, nie jest jednak czystym miernikiem błędów krajowej polityki gospodarczej.

Wzrost inflacji bazowej z 3,1 do 3,3 proc. nie daje podstaw do ogłoszenia klęski, ale kwestionuje poczucie samozadowolenia i sens bajki o poskromieniu dynamicznego wzrostu cen. Pani bazowa to krnąbrne dziecko: nie respektuje politycznych założeń i nie daje się odwołać rozporządzeniem, albo przynajmniej konferencją prasową. A najgorsze, że bazowa ma fatalny marketing. Nie widać jej na pylonie stacji benzynowej, nie da się zrobić sobie z nią zdjęcia ani nakręcić filmiku, jak to jedną decyzją wyświetlane cyferki zmieniają się na niższe. Nie ma jak nakręcić virala na tle rosnących cen usług księgowych, remontowych, medycznych, transportowych czy choćby gastronomicznych i dlatego bazowa jest kiepskim partnerem w polityce. Wymaga wysiłku – od zrozumienia przyczyn do ich wyjaśnienia i przeciwdziałania.

A może tak przestać udawać, że jest dobrze?

Walkę z inflacją bazową zaczyna się od zaprzestania udawania, że państwo może bez końca rozdawać pieniądze, zamrażać ceny, nakładać nowe podatki i nie wywoływać żadnych skutków ubocznych. Potrzebna jest dyscyplina wydatków publicznych, ostrożność w pobudzaniu konsumpcji, stabilne prawo, przewidywalne podatki i mniej regulacyjnej twórczości, której koszt przedsiębiorcy wpisują później do cenników. Pomoc powinna trafiać do ludzi i firm najbardziej narażonych na kryzys, a nie do każdego posiadacza samochodu proporcjonalnie do pojemności jego baku. Inflację bazową obniża się konsekwencją, wiarygodnością i cierpliwością, tylko że – niestety – żadnej z tych rzeczy nie da się pokazać w telewizji jako natychmiastowego sukcesu. Dlatego władza chętniej walczy z ceną benzyny. Cyfrę na pylonie można zmienić w jeden dzień, koszt tej operacji można schować w budżecie, a inflację zostawić następcom, bankowi centralnemu oraz przedsiębiorcom, którzy po raz kolejny mają wykonać cud i nie podnosić cen mimo rosnących kosztów.

Tymczasem Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, zapowiedział kolejny pakiet osłonowy dla kierowców. Źródłem jego finansowania miałby być, a jakże, podatek od ponadnormatywnych zysków koncernów paliwowych, z czym zresztą jest pewien delikatny, legislacyjny kłopot. Ale po podpisaniu ustawy otrzymamy trzecią część opowieści „Ceny Paliw Niżej".



FOT. ARKADIUSZ MACIEJOWSKI

Pylon jest niezwykle fotogenicznym tłem dla walki z drożyzną. Problem w tym, że jej źródło to źródło zatrute i brak odważnych, by się do niego zbliżyć

Swoją drogą chyba nikt nie docenił inwencji: CPN dobrze się Polakom kojarzy, jest swojskie, znane i całkiem niegroźne w porównaniu do tego, jak powinna brzmieć nazwa programu, czyli „Administracyjne przeniesienie części rachunku ze stacji do finansów publicznych" czy jakoś podobnie. CPN to taki trochę wytwór działu promocji popularnego dyskontu, bo równie udanie przykrywa prawdziwy koszt „iście okazyjnego zakupu".

Czasem przestaję rozumieć, o co w tym wszystkim chodzi: sytuacja aż za dobrze przypomina gaszenie pożaru banknotami. Czy rząd uznał, że skoro nie potrafi szybko obniżyć szerokiej inflacji, może przynajmniej obniżyć cenę produktu, który wszyscy widzą? Jakby na to nie spojrzeć, nie chce wyglądać inaczej.

Państwo znalazło sponsora. Jest nim obywatel

Nie wiadomo, na jakich ostatecznie zasadach zasadzi się nowy, trzeci CPN. W sierpniowej odsłonie programu (obowiązywał od 17 do 31 sierpnia) rząd obniżył VAT na paliwa z 23 do 8 proc., wprowadził maksymalne ceny detaliczne i przeznaczył na program blisko pół miliarda złotych. Gdy program wygasł, zniknęły również obniżona stawka VAT i administracyjny limit. Mechanizm jest imponujący w swojej prostocie: państwo pobiera podatki zawarte w cenie paliwa, następnie część tych podatków czasowo obniża i przedstawia to jako prezent dla obywatela. Podatnik sam finansuje sobie ulgę i jeszcze jest wdzięczny, że pośredniczy w przekładaniu pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Dziś rząd planuje opodatkować ponadnormatywne zyski koncernów, a pieniądze z nowego podatku mają pomóc obniżyć cenę produktu, który wcześniej państwo samo mocno opodatkowało. Kierowca ma płacić mniej, budżet ma odzyskać pieniądze, rachunek dostanie wielka firma paliwowa, której nikt nie będzie bronił z taką pasją, z jaką broni własnego portfela, bo firma jest bezosobowa i nie chadza do urny.

Ale na końcu i tak wychodzi, że to prosta, chociaż pracochłonna metoda pozostawienia obywatela ostatecznie z tak samo wysokim rachunkiem, ale z poczuciem bycia zaopiekowanym przez państwo. Jeśli w tej konstrukcji rząd występuje jednocześnie jako poborca podatków, regulator rynku, kontroler ceny, sponsor promocji, pogromca koncernów i dobroczyńca kierowców, to brakuje już chyba tylko jakiejś karty lojalnościowej Polaka. Koszt nie wyparuje dlatego, że rząd nada mu odpowiednio moralną nazwę. To bardzo przyjemny model gospodarki, tylko że na krótką metę. Rosnąca wewnętrzna presja cenowa oznacza, że polska gospodarka nie wchodzi w nowy szok energetyczny z całkowicie wygaszonym problemem cen. A szok zewnętrzny jest realny, bo nie ma na świecie takiego CPN-u, który jest zdolny odbudować saudyjski rurociąg albo kazać armatorom i ubezpieczycielom zignorować jakąś tam wojnę. Drożejąca ropa rozpełza się po gospodarce i zasila również szeroką presję cenową poprzez tysiące codziennych decyzji podejmowanych w firmach.

No przecież miało wyjść inaczej...

Dlatego wzrost inflacji bazowej powinien być punktem wyjścia do poważniejszej rozmowy o podatności gospodarki na kolejny wzrost cen energii. Rząd wybiera jednak rozwiązanie łatwiejsze komunikacyjnie. Miast przedstawić przekonującą strategię ograniczania kosztów funkcjonowania gospodarki, daje program obniżenia jednej ceny, którą każdy może zobaczyć z okna samochodu. To, co wydarzy się później z podatkami, wydatkami państwa i kosztami przedsiębiorstw, jest już znacznie mniej fotogeniczne.

Można już teraz wyobrazić sobie, polityków z powagą studiujących za kilka miesięcy dane o inflacji bazowej i pytających, dlaczego ceny usług nie spadają szybciej. A może dlatego, że przedsiębiorcy nie mogą regulować faktur zapewnieniami ministrów?

I tak domyka się ten osobliwy obieg politycznej troski: inflacja bazowa ostrzega, że drożyzna rozgościła się już głębiej w gospodarce, ropa dokłada kolejny rachunek, a rząd z powagą człowieka gaszącego pożar przez zasłonięcie czujnika dymu poprawia cyfrę na pylonie. Przez chwilę będzie taniej, kamery pokażą sukces, wielu odtrąbi zwycięstwo, a kierowca dostanie kilka złotych ulgi opłaconej z kieszeni, do której państwo i tak ponownie sięgnie. Promocja się skończy, koncern przeliczy podatek, przedsiębiorca doliczy ryzyko, budżet podsumuje wydatki, a pani inflacja bazowa znów przyjdzie bez zaproszenia i zapyta, czy naprawdę ktoś wierzył, że można ją pokonać kartą lojalnościową do państwowej stacji benzynowej?

„Winter is coming". To nie jest film, chociaż zapowiada się na wieloodcinkowy serial.

eprasa.pl c4ae1c5db2

HIPOKRATES 2026

LIDERZY RANKINGÓW

LEKARZ RODZINNY LUB POZ ROKU
1. **Dorota Kwiatkowska,** Medical, Parczew
2. **Marek Kwiatkowski,** NZOZ, Nieledew
3. **Artur Góra,** NZOZ PROMED, Zakrzew

PEDIATRA ROKU
1. **Beata Wronka-Dawidziuk,** SPZOZ, Krasnystaw
2. **Anna Różyńska-Polak,** CM Internus, Puławy
3. **Monika Kulczyńska-Mišciur,** Multimedic, Lublin

PIELĘGNIARKA/PIELĘGNIARZ ROKU
1. **Janina Stec,** Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, Lublin
2. **Aurelia Łukomska,** SPZOZ, Parczew
3. **Agata Bogusz,** Szpital Powiatowy, Ryki

STOMATOLOG/ORTODONTA ROKU
1. **Jakub Lewartowski vel Lewartowicz,** NZOZ Dentica, Biała Podlaska
2. **Edyta Froń,** Ortident, Świdnik
3. **Adrianna Orgasińska,** Holidental, Borzechów

POŁOŻNA/POŁOŻNY ROKU
1. **Beata Wołek,** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Lublin
2. **Magdalena Dzięgielewska,** SPZOZ, Parczew
3. **Małgorzata Smaga,** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Lublin

GINEKOLOG ROKU
1. **Aleksandra Bartuzi,** Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczno-Położniczy Aleksandra Bartuzi, Luxmed Uzdrowisko Nałęczów, Puławy, Nałęczów
2. **Bartłomiej Barczyński,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1, Lublin
3. **Mariusz Jęczeń,** NZOZ Farmed, Lublin

CHIRURG ROKU
1. **dr n. med. Kinga Franciszkiewicz-Pietrzak,** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Lublin
2. **dr n. med. Henryk Gomuła,** 1 Wojskowy Szpital Kliniczny z Poliklinika SPZOZ, Lublin
3. **Jarosław Szkurłatowicz,** SPZOZ, Radzyń Podlaski

ORTOPEDA ROKU
1. **dr n. med. Łukasz Karaś,** dr n. med. Łukasz Karaś - Ortopeda Traumatolog, Lublin
2. **Paweł Grab,** Centrum Medyczne Ani-Med, Janów Lubelski
3. **dr Paweł Jakubowski,** Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, Lublin

FIZJOTERAPEUTA/OSTEOPATA ROKU
1. **Robert Marciniak,** Gabinet rehabilitacyjny Robert Marciniak, Łuków
2. **Katarzyna Osiadły,** Fizjo Styl Katarzyna Osiadły, Zamość
3. **Michał Brzuchala,** Fizjostopa, Piaski

KARDIOLOG ROKU
1. **Bartosz Kijewski,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4, Lublin
2. **Anita Duda-Daniluk,** Prywatna Specjalistyczna Praktyka Lekarska Kardiolog Anita Duda-Daniluk, Międzyrzec Podlaski
3. **Jarosław Kuzaka,** Centrum Medyczne Medikuz, Biała Podlaska

UROLOG/NEFROLOG ROKU
1. **Paulina Jośko,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4, Lublin
2. **Jacek Kiś,** 1 Wojskowy Szpital Kliniczny z Poliklinika SPZOZ, Lublin
3. **Monika Wojciechowska,** Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, Lublin

OKULISTA ROKU
1. **dr n. med. Agnieszka Kudasiewicz-Kardaszewska,** OCHO - Ośrodki Chirurgii Oka Prof. Zbigniewa Zagórskiego, Nałęczów
2. **dr hab. n. med. Mateusz Winiarczyk,** Centrum Okulistyczne EYEMED, Lublin
3. **Stanisław Abraszek,** Poradnia Okulistyczna Okulistyka, Bychawa

DERMATOLOG ROKU
1. **Adam Borzęcki,** NZOZ Med-Laser, Lublin
2. **Michał Adamczyk,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4, Lublin
3. **Agata Pisarska,** Neuro Beauty dr Anna Brzozowska-Jaśkiewicz, Lublin

LARYNGOLOG ROKU
1. **dr n. med. Tomasz Stankiewicz,** Przychodnia Specjalistyczna Vertigomed, Lublin
2. **Krystian Kotiuszko,** Centrum Medyczne Tulipan, Lublin
3. **Wojciech Chlebny,** 6 Szpital Wojskowy z Przychodnią SPZOZ, Dęblin

ANESTEZJOLOG ROKU
1. **Katarzyna Jaśkiewicz-Najda,** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Lublin
2. **Konrad Styliński,** ALLMEDICA, Lublin
3. **Bartosz Janusz,** 1 Wojskowy Szpital Kliniczny, Lublin

NEUROLOG ROKU
1. **Marek Kamiński,** Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4, Lublin
2. **Agnieszka Piwnicka,** NZOZ IGNIS, Świdnik
3. **Piotr Słabczyński,** Indywidualna Praktyka Lekarska Piotr Słabczyński, Lublin

RATOWNIK MEDYCZNY/RATOWNIK PRZEDMEDYCZNY ROKU
1. **Michał Pałyska,** SPZOZ nr 1, Bełżyce
2. **Paweł Baryga,** Stacja Ratownictwa Medycznego, Chełm
3. **Kamil Grabowski,** Stacja Ratownictwa Medycznego, Chełm

FARMACEUTA/TECHNIK FARMACEUTYCZNY ROKU
1. **Kamila Mielnicka,** Apteka Prywatna, Krasnobród
2. **Barbara Szymańska,** Apteka Wesołowski, Wrzelowiec
3. **Ewelina Dorosz,** Ziko Apteka, Hrubieszów

RADIOLOG/TECHNIK ELEKTRORADIOLOG ROKU
1. **Ilona Dziadko,** NZOZ ULTRAMED, Suchowola 143
2. **Robert Maksymowicz,** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Biała Podlaska
3. **Agata Kanikuła,** Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, Lublin

ONKOLOG ROKU
1. **Natalia Samołyk-Kogaczewska,** Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II, Zamość
2. **Aneta Dobrzyńska-Rutkowska,** Onko-Centrum, Lublin
3. **Renata Broniszewska-Kardas,** SPZOZ, Kraśnik

PSYCHOLOG/PSYCHOTERAPEUTA ROKU
1. **Karolina Cybula,** Centrum Zdrowia Psychicznego Dialogowo, Lublin
2. **Beata Sosnowska-Krawczyk,** Lubelski Ośrodek Wsparcia Psychologicznego, Lublin
3. **Beata Warchoł,** Szpital Neuropsychiatryczny im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego, Lublin

PSYCHIATRA ROKU
1. **Małgorzata Bojarska,** Psychomed, Lublin
2. **Anna Litwin,** SPZOZ, Parczew
3. **Justyna Kraczek,** Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. św. Antoniego, Radecznica

MENEDŻER PLACÓWKI MEDYCZNEJ ROKU
1. **Dagmara Kucharska,** Ambulatorium z Izbą Chorych ZK, Opole Lubelskie
2. **Eliza Wiktor,** Dentado, Chełm
3. **Elżbieta Korszla,** SPZOZ, Parczew

Z nami w najtrudniejszych momentach życia

Cztery tygodnie głosowania w wielkim Plebiscycie Medycznym Hipokrates 2026 za nami. A przed nami kolejni jego uczestnicy - wspaniali ludzie, którzy tworzą polską ochronę zdrowia. Są wśród nich między innymi ratownicy medyczni. Ich praca zaczyna się często wtedy, gdy ktoś z nas przeżywa jeden z najtrudniejszych momentów życia. Muszą działać szybko, podejmować decyzje i zachować spokój nawet wtedy, gdy komuś wokół wali się cały świat.

- Ale za służbowym strojem, karetką i kolejnymi wyjazdami są konkretni ludzie. Z własną historią, emocjami i życiem poza pracą. O tym także opowiadają nam osoby biorące udział w Plebiscycie Medycznym Hipokrates. To właśnie te historie pokazują, że za nazwami zawodów stoją bardzo różni ludzie - mówi Ewelina Żuberek, która opiekuje się wielkim plebiscytem medycznym od strony redakcyjnej.

Więcej takich ciekawych, ludzkich historii przeczytacie na naszej stronie internetowej. Znajdziecie tam również aktualne wyniki głosowania.

Szczegółów szukajcie na: kurierlubelski.pl/hipokrates

Mówi, że trzeba być twardym, a jednocześnie zachować miękkie serce

- Byłem zawsze raczej duszą artystyczną: fotografia, film - nigdy nie wiązałem przyszłości z medycyną ratunkową. Gdyby ktoś kilka lat temu powiedział mi, kim zostanę, to bym wyśmiał siebie, a później jego. Nie wiem, co było impulsem do tej decyzji, pewnie szereg sytuacji i modlitwa w trudnych chwilach. Czasami czuję się, jakby mi ktoś na potrzebę zostania ratownikiem medycznym przeszczepił połowę mózgu, kolokwialnie mówiąc. Dzisiaj na pewno wiem, że nie widzę się w innym miejscu... - tłumaczy Michał Pałyska (SPZOZ nr 1, Bełżyce). Praca nauczyła go, że nie zawsze jesteśmy w stanie każdemu pomóc... Są przypadki, kiedy pacjent musi pomóc sobie sam, gdzie żadne leki ani procedury nie pomogą. Pewne doświadczenia nauczyły go, że trzeba być naprawdę twardym jak skała: - Bardzo twardym, ale jednak serce trzeba mieć miękkie jak kwiat. W tym zawodzie porażka, jak i sukces mogą tak samo nas zniszczyć, dlatego ważna jest pokora i umiar. Po pracy najbardziej docenia wolne chwile, które może spędzić z rodzicami. Nie może też zapomnieć o dwóch pieskach, one pomagają mu odreagować. Lubi także odpoczywać z dobrym serialem lub filmem w tle.



Wiedza i doświadczenie, ale także zaangażowanie i chęć pomocy

Paweł Baryga (Stacja Ratownictwa Medycznego, Chełm) od lat cieszy się niesłabnącym uznaniem i zaufaniem ze strony lokalnej społeczności.

Ludzie widza i doceniają to, że w swoją pracę wkłada mnóstwo serca. W poprzednich edycjach plebiscytu pan Paweł stawał bowiem na najwyższych szczeblach podium w głosowaniu na Ratownika Medycznego/Przedmedycznego Roku. To jasno dowodzi sympatii ze strony pacjentów, którzy mieli do czynienia z naszym bohaterem i którzy w ten sposób chcieli mu podziękować za jego wsparcie i profesjonalną pomoc. Paweł Baryga każdego dnia potwierdza, że w tym zawodzie liczą się nie tylko wiedza i doświadczenie, ale także empatia, zaangażowanie oraz gotowość do niesienia pomocy.

Wszystko wskazuje na to, że zaufanie, jakim obdarzają go mieszkańcy, nie jest dziełem przypadku, lecz efektem wieloletniej, sumiennej pracy i autentycznej troski o drugiego człowieka.

Najlepszym potwierdzeniem jego pracy są bowiem nie nagrody i wyróżnienia, lecz wdzięczność pacjentów, którym pomógł w najtrudniejszych momentach życia.



PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU

synoptis pharma

eprasa.pl c4ae1c5db2

PROGRAMOWO



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Detektywi badają sprawę śmierci 75-letniego Henryka. Sąsiadka denata znalazła jego zwłoki na kanapie u niego w domu. Wychodzi na jaw, że zabójca próbował upozorować, że staruszek zmarł we śnie. Policjanci ustalają też, że doszło do grabieży. Głównym podejrzanym jest bratanek Henryka, który wyłudził od wuja pieniądze, przez co został wykreślony z testamentu. Aneta żegna się ze współpracownikami. Ponieważ jest w ciąży, nie będzie jej co najmniej kilkanaście miesięcy. Razem z Natalią zastanawiają się, kto przejmie jej obowiązki.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Asia Wrońska mówi Łukaszowi o planach wyjazdu na stałe do Kanady. Kaja jest wzburzona ultimatum Wrońskiego. Mówi o wszystkim Wiktorowi, który chce zrezygnować ze stażu. Dr Orłowicz przyjmuje głuchą pacjentkę. Zyta odwiedza Tadeusza, który jest na badaniach, mających pokazać zaawansowanie choroby. Przy okazji Zyta poznaje bliżej Zuzannę. Kaja zwołuje spotkanie przyjaciółek w szpitalnym barku. Przeżywa sytuację z Wiktorem.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jolka widzi Kingę i Janka w czułym uścisku. Przyłapana Kinga prosi ją, żeby nikomu o tym nie wspominała. Jolka składa jej przysięgę, że nie puści pary. Obietnicę złożyć łatwo, gorzej z jej dotrzymaniem! Jak długo wytrzyma z takim sekretem – oto jest pytanie! Natomiast Bartek ma spędzić dzień z Norbertem. W związku z tym postanawia zabrać ze sobą Ilonę.Zapytana o zgodę Emilka nie robi problemów. Jednak w Wadlewie już nie wszystko idzie tak gładko. Zaczynają się problemy i różne wyzwania. Z kolei Ewa i Reterska spotykają się na kawę. Rozmowa obu kobiet zupełnie się nie klei. W dodatku Łucja odbiera dziwny telefon z Niemiec i wychodzi w środku spotkania. Krystian, zapytany o interesy narzeczonej, nie potrafi zbyt wiele powiedzieć. Ewa zaczyna więc podejrzewać, że Reterska coś ukrywa...



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Mariusza pomagając Jance zaniedbuje domowe obowiązki, co irytuje Kasię. Dodatkowo Ksawery odmawia udziału w konsultacji psychiatrycznej. Aldona sądzi, że za internetowym hejtem wymierzonym w Grzelaków stoi pan Bogumił. W obliczu narastających trudności Romeo wpada na pomysł. Hubert, upewniwszy się o nieszczerości Lucyny, potajemnie przeszukujejej sypialnię, ignorując sprzeciw Asi.

G. 20:50

NA DOBRE I NA ZŁE

TVP 2

Do Leśnej Góry trafiają ofiary wypadku motocyklowego – dziewczyna z poważnymi urazami miednicy i pękniętą tętnicą biodrową oraz chłopak z uszkodzeniem aorty. O ich życie walczą wspólnie podczas kolejnych operacji Falkowicz i Wilczewski. Poza pracą profesora coraz bardziej niepokoi związek Matyldy z ratownikiem Darkiem i w końcu lekarz postanawia otwarcie porozmawiać z wybrankiem córki. Spotkanie nie uspokaja go. Przeciwnie – po spotkaniu z nim znów jest bliski paniki! W dodatku podejrzewa, że Matylda... jest w ciąży! Tymczasem Blanka po zniknięciu Niny szaleje z niepokoju. Decyduje się, wbrew radom policji, nagłośnić sprawę. Niedługo później do Maria dzwoni obcy mężczyzna. Tajemniczy rozmówca podaje się za porywacza i żąda sporego okupu. Pytanie brzmi: mówi prawdę czy kłamie?



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Samotna emerytka, Antonina Madej, zostaje znaleziona martwa w splądrowanym mieszkaniu. Wszystko wskazuje na kolejne z serii włamań. Gutek i Kowalski trafiają na trop szajki włamywaczy. Nabierają przekonania, że ktoś celowo próbuje skierować śledztwo na fałszywy trop. Czy zabójstwo emerytki aby na pewno było skutkiem nieudanego rabunku? Kowalski próbuje wykorzystać Weronikę, by dotrzeć do Mitręgi. Nie zdaje sobie sprawy, że jego przeciwnik jest o krok przed nim.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Dwaj bracia wraz z kolegą postanawiają obejrzeć opuszczony dom. Nieruchomośc ma ponurą historię – zaledwie rok wcześniej doszło tam do brutalnego morderstwa. Kilka godzin później okazuje się, że bracia zaginęli. Katarzyna Kowalik i Jakub Nowacki sprawdzają dom, w którym byli chłopcy. Detektyw zostaje zaatakowany przez mężczyznę, który twierdzi, że jest agentem nieruchomości. Podczas przeszukania strychu Jakub Nowacki znajduje ludzki ząb.

eprasa.pl c4ae1c5db2

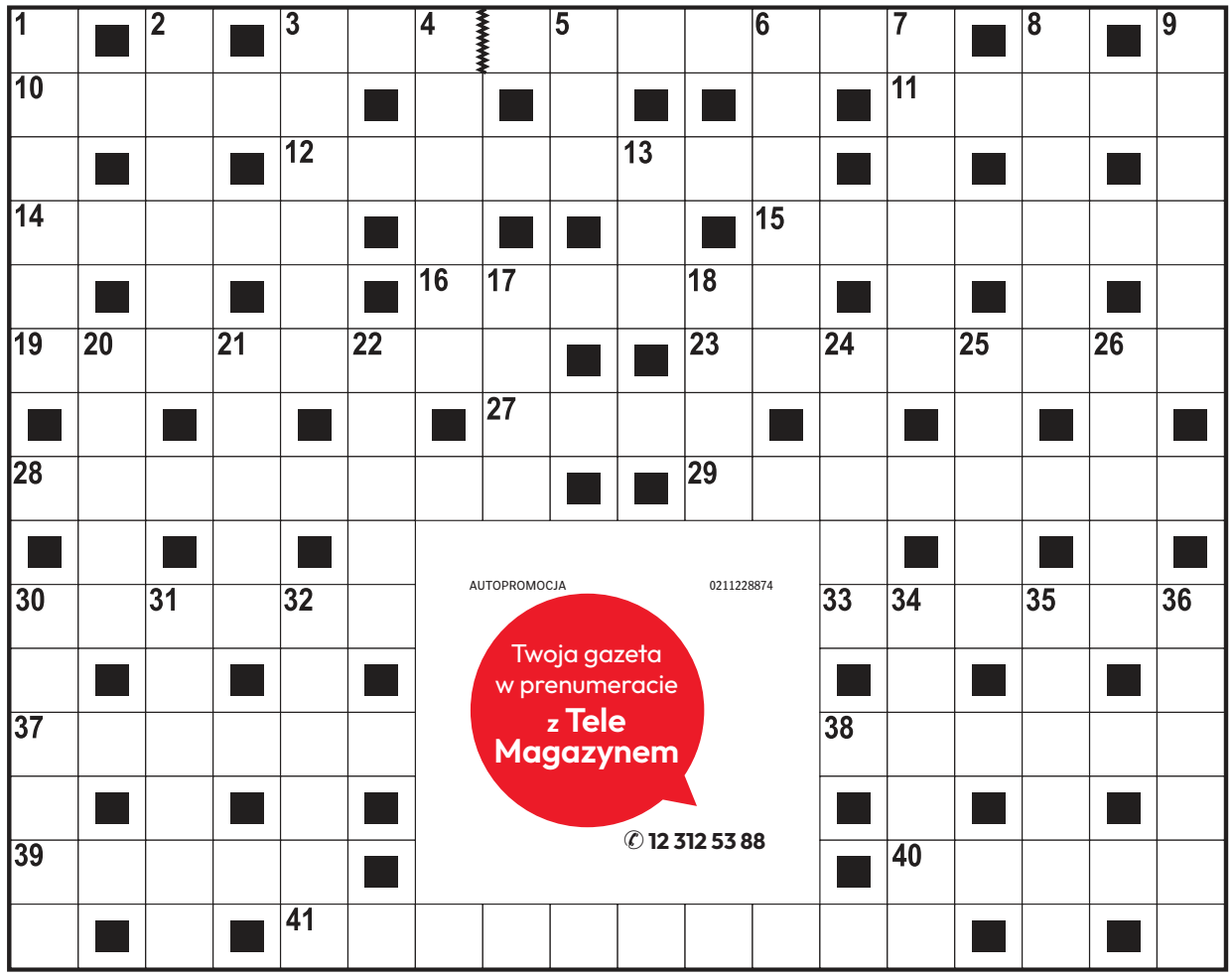
KRZYŻÓWKA NR 151

Poziomo:

3) najludniejsze miasto Kaliforni,
10) musical z Madonną w roli głównej,
11) szeroka ulica włoskich miast,
12) Isadora Duncan lub Loda Halama,
14) przepływa przez gród Przemysława,
15) pozbawienie wolności przez wroga,
16) futerał na pistolet przy siodle,
19) niewielka publikacja w oprawie zeszytowej,
23) wiadukt nad autostradą,
27) gatunek tłustego śledzia,
28) np. Stefan Karwowski z „Czterdziestolatka”,
29) odbywa praktykę w zakładzie pracy,
30) dom Jana Kiepury w Krynicy,
33) rodzaj wyrobu poligraficznego zaliczany do akcydensów,
37) podstawa aparatu fotograficznego,
38) mityczny myśliwy rozszarpany przez psy,
39) zbiór głównych zasad wiary,
40) filmowy przeciwnik Batmana,
41) skórzana torba na dokumenty noszona przez wojskowych.

Pionowo:

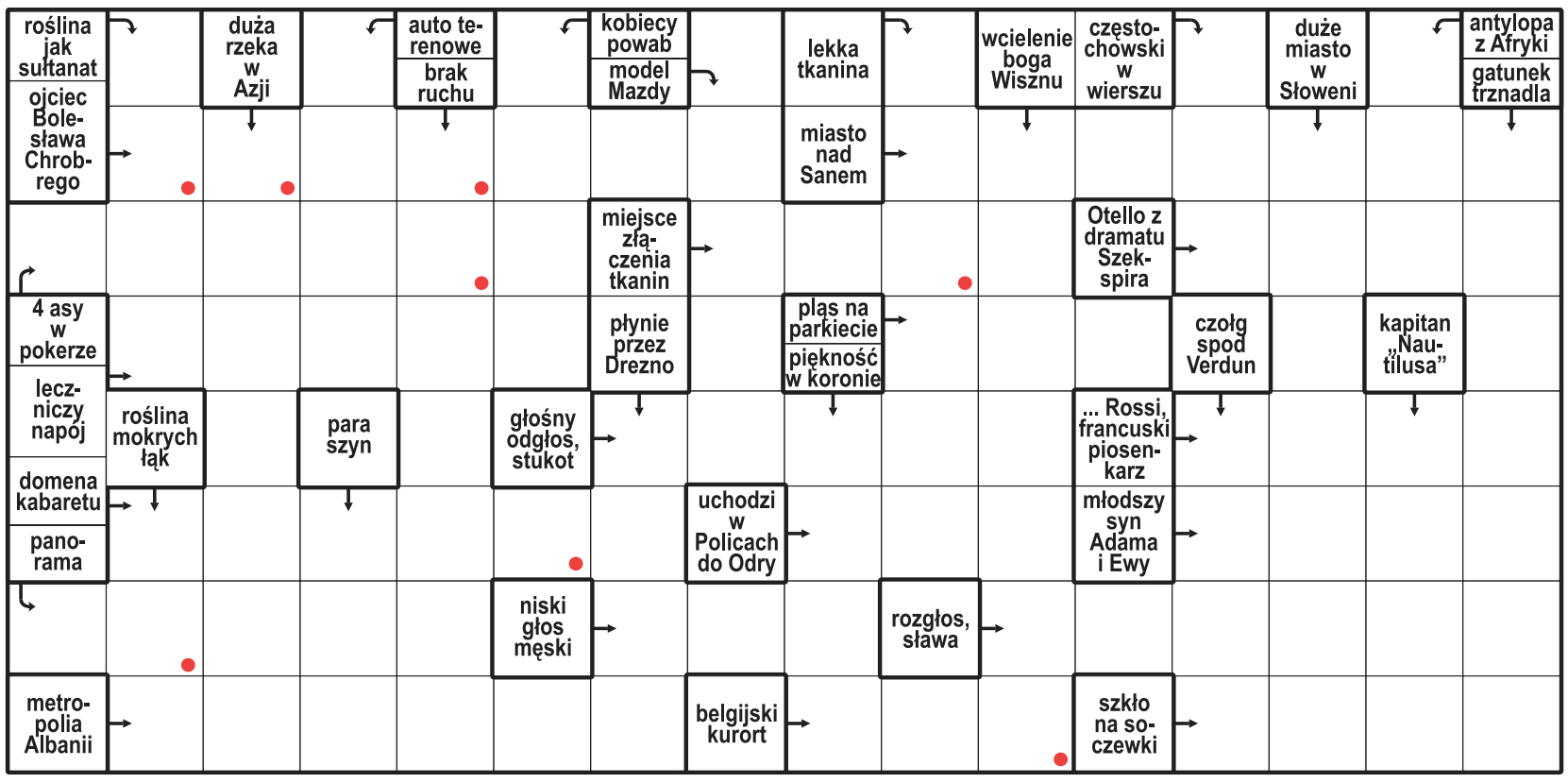
1) delikatna tkanina na apaszki,
2) katolicki program dla młodzieży w TVP,
3) trójkątny żagiel przedni,
4) Irena, wykonawczyni przeboju „Tych lat nie odda nikt”,
5) „…: Wybrany przez Boga”,
6) trawiasta formacja roślina w Ameryce Południowej,
7) ma węża w kieszeni, dusigrosz,
8) drzewo liściaste o białej korze,
9) podniosły nastrój, majestat,
13) rysunek wykonany rylcem,
17) wieńczy skronie zwycięzcy,
18) rasa królików futerkowych,
20) stopień służbowy w armii,
21) łamany przez kryptologów,
22) Krakowskie Przedmieście w stolicy,
24) lubi wędrówki po kraju,
25) łódź rzeczna o płaskim dnie,
26) chroniona przez oponę,
30) brak zajęć lub niemożność działania,
31) myśliwy z lasów Ameryki Północnej,
32) Jan … Sztaudynger, fraszkopisarz,
34) w szkole trwa 45 minut,
35) potocznie o kobiecej sukience,
36) arktyczna formacja roślinna.



ROZWIĄZANIE NR 150

H	■	S	■	S	Z	O	P	■	■	P	A	R	K	■	S	■	A	
A	N	I	O	Ł	■	T	A	Y	L	O	R	■	R	E	Z	O	N	
Ń	■	A	■	U	D	A	R	■	■	L	E	G	O	■	E	■	D	
S	T	R	O	P	■	G	A	Ł	G	A	N	■	N	A	W	A	R	
K	■	K	■	S	M	O	G	■	■	R	A	N	O	■	R	■	E	
A	L	A	S	K	A	■	W	I	N	O	■	I	S	T	O	T	A	
■	E	■	K	■	D	■	A	■	■	I	■	A	■	E	■	E	■	
O	G	R	Ó	D	E	K	J	O	R	D	A	N	O	W	S	K	I	
■	I	■	R	■	R							I	■	J	■	S	■	
Z	A	B	A	W	A							A	L	E	U	T	Y	
A	■	A	■	I	■							■	W	■	R	■	A	
J	E	S	I	E	Ń							L	I	C	E	U	M	
A	■	T	■	D	■							■	S	■	U	■	A	
Z	N	I	C	Z	■							■	K	O	S	Z	T	
D	■	A	■	A	R	C	Y	D	Z	I	E	Ł	O	■	Z	■	O	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MISTERIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa wiele wyjaśni.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię spokojny dzień i dobra wiadomość. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji, ale trzymać się planu.

Baran (21.03 - 19.04)
Spotkanie może przynieść ciekawy pomysł. Horoskop dzienny na środę radzi słuchać i pytać bez obaw.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś zadbaj o swoje granice. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa poprawi relację i przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo i unikać sporów.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na środę sugeruje uporządkować je krok po kroku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że bliska osoba poprawi Ci humor.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość pomoże Ci dostrzec właściwy moment.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nauce. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by odważyć się spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciekawy pomysł może otworzyć nowe drzwi. Horoskop na dziś sugeruje zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na środę radzi poszukiwać ciszy.

eprasa.pl c4ae1c5db2

PIŁKA NOŻNA

Bolesna porażka ze Szwecją. Momenty to o wiele za mało

Adam Godlewski

Po przegranej 1:3 ze Szwecją zrobiło się naprawdę smutno. Wnioski są bardzo przykre, bo od marca Skandynawowie zrobili zauważalny postęp, natomiast Biało-Czerwoni zanotowali wyraźny regres.



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

W spotkaniu ze Szwecją, zwłaszcza na początku i w całej 2. połowie, reprezentanci Polski sprawiali wrażenie mocno zdezorientowanych...

Niestety, nie tylko nie wzięliśmy rewanżu na Szwedach za przegrany baraż o mundial, ale dystans między Skandynawami a reprezentacją Polski jeszcze wzrósł. Gospodarze dzięki występowi w finałach mistrzostw świata zwiększyli pewność siebie i rozwinęli praktycznie wszystkie aspekty gry. Natomiast Biało-Czerwonych stać jedynie na dobre momenty. A to zdecydowanie za mało, aby rzucić rękawicę nawet takiemu solidnemu europejskiemu średniakowi.

Owszem, długimi fragmentami – przez ponad 20 minut – w drugiej części pierwszej połowy drużyna Jana Urbana dawała koncert gry, ale efektem był tylko jeden gol. Potem (wcześniej zresztą też) brakowało stabilizacji na porównywalnym poziomie, zabrakło powtarzalności. A prezentując nawet satysfakcjonujący styl zaledwie przez ćwierć meczu, trudno choćby marzyć o dobrych wynikach.

Realnie patrząc, o wygraniu grupy w Dywizji B Ligi Narodów trzeba już zapomnieć. Bo nie tylko reprezentacja Polski musiałaby się wznieść na poziom, który prezentuje jedynie chwilami, ale z tonu wyraźnie musieliby spuścić Szwedzi. A na jedno i drugie zwyczajnie się nie zanosi.

Skandynawowie będą teraz w spokoju szlifować grę w obronie i czekać na powrót do zdrowia napastnika Liverpoolu Alexandra Isaka, natomiast polskich kibiców czeka nerwówka w dwóch październikowych spotkaniach Ligi Narodów. I niepewność, czy Urban zdecyduje się na ustawienie z trzema, czy może z czterema obrońcami. Niezależnie jednak od tego, który schemat selekcjoner wybierze – i tak nie unikniemy chaosu, ponieważ grę w jednym i drugim ustawieniu mamy przećwiczoną niedostatecznie. Ba, defensorzy mają problemy nawet z komunikacją...

Naszym reprezentantom brakuje pewności siebie, pod własną bramką podejmują dziwne, częst niezrozumiałe decyzje. W efekcie po indywidualnych błędach straciliśmy w Solnie aż trzy gole. Wszystkie brzemienne w skutki pomyłki mają konkretnych autorów, w przypadku goli numer dwa i trzy dla Szwedów – co najmniej po dwóch.

O utratę pierwszej bramki pretensje można mieć do łamiącego linię spalonego Jakuba Kiwiora, przy drugiej nie popisali się Sebastian Szymański i Mateusz Żukowski, trzecia to efekt braku porozumienia między Przemkiem Wiśniewskim i Mattym Cashem.

Cóż, za nieobecność na mundialu i brak kontaktu ze światową czołówką płacimy teraz bardzo wysoką cenę. Czy posadą za niemoc naszego zespołu zapłaci trener Urban? O tym przekonamy się po meczach z Rumunią (2.10 w Warszawie) i Bośnią (5.10 w Zenicy).

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

SZWECJA - POLSKA 3:1
Bramki: Nyrgren 8, Ayari 63, Gyökeres 72 - Szymański 43
Szwecja: Johansson - Svensson, Starfelt, Lindelof, Gudmundsson - Walemark (80 Bernhardsson), Bergvall, Ayari, Zeneli (62 Nanasi) - Nygren (80 Larsson), Gyökeres (89 Karlström).
Polska: Bułka - Wiśniewski (88 Lewandowski), Bednarek, Kiwior - Cash (76 Skóraś), Zieliński (76 Urbański), Nowak, Puchacz (65 Frankowski) - Szymański (76 Świderski), Zalewski - Żukowski.
Żółte kartki: Svensson - Puchacz, Zieliński, Lewandowski.
Sędziował: Rojas (Hiszpania). **Widzów:** 24 637.

PIŁKA NOŻNA

W nich ostatnia nadzieja? Młodzieżówka zagra w Katowicach ze Szwecją

Bartosz Głąb

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21. Zespół prowadzony przez selekcjonera Jerzego Brzęczka zmierzy się w środowy wieczór na „Arena Katowice" ze Szwecją. Zwycięstwo może nawet przypieczętować już awans na przyszłoroczny turniej.

„Biało-Czerwoni" idą jak burza w eliminacjach do młodzieżowego Euro 2027, które odbędzie się w Albanii i Serbii. Reprezentacja Polski z kompletem ośmiu zwycięstw przewodzi w tabeli swojej grupy, ale wielce prawdopodobne, że kwestia bezpośredniego awansu rozstrzygnie się za kilka dni w wyjazdowym meczu z Włochami.

Jednak zanim to, już w środę o godz. 18.00 podopieczni Jerzego Brzeczka zmierzą się ze Szwecją, która szans na awans już nie ma, ale potrafi być nieprzyjemna i ciężka do ograna. Co prawda jesienią ubiegłego roku Polacy rozbili Szwedów na wyjeździe aż 6:0, ale wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku.

Ponadto selekcjoner Jerzy Brzęczek stracił m.in. bramkarza Sławomira Abramowicza i pomocnika Marcela Regułę, którzy zostali dowołani do seniorskiej kadry narodowej.

Jeśli Polacy ograją reprezentację Szwecji, a Włosi dzień później sensacyjnie potkną się na wyjeździe z Armenią, „Biało-Czerwoni" już teraz będą mogli świętować awans na przyszłoroczny turniej, który równocześnie jest kwalifikacjami na Igrzyska XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Wszystko wskazuje jednak na to, że o awansie na młodzieżowe mistrzostwa Europy zdecyduje bezpośredni mecz Polski z Włochami, który zostanie rozegrany w poniedziałek, 5 października w Pescarze.

Transmisję z meczu Polska–Szwecja będzie można oglądać na kanale TVP Sport. Stream w interencie również będzie dostępny bez opłat, na stronie sport.tvp.pl.



FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest liderem swojej grupy eliminacji mistrzostw Europy, ale przed nią dwa trudne mecze

PIŁKA NOŻNA

Rumuńskie media po klęsce z Bośnią i Hercegowiną: Wstyd i hańba!

Paweł Wiśniewski

W meczu 2. kolejki grupy 4. w dywizji B piłkarskiej Ligi Narodów, który odbył się na Arena Nationala w Bukareszcie, Rumunia uległa reprezentacji Bośni i Hercegowiny 2:4 (1:3).

W najbliższy piątek, 2 października br. (godz. 20.45), podopieczni trenera Gheorghe Hagiego zmierzą się w Warszawie na PGE Narodowym z naszą drużyną narodową.

W Bukareszcie bramki strzelali dla Rumunii: Daniel Birligea (28. minuta) i Alexandru Cicaldau (62), a dla Bośni i Hercegowiny: Armin Gigović (12), Tarik Muharemović (19), Haris Tabaković (40) oraz Ermin Mahmić (55).

Według bukareszteńskiej telewizji Antena 1 „haniebna" porażka w sercu Rumunii z uważaną za europejskiego średniaka drużyną Bośni i Hercegowiny stawia w bardzo złym świetle zespół kierowany przez „Maradonę Karpat".

Media odnotowują i cytują krytykę ze strony byłych graczy reprezentacji oraz kilku trenerów piłkarskich.

– Dla zespołu Hagiego to jednak jeszcze nie koniec. Decydujący dla dalszej sytuacji kadry w Lidze Narodów będzie piątkowy pojedynek w Warszawie. Polacy są tuż przed nami i mają zaledwie 1 punkt – napisał portal telewizji „Digi Sport".

Odnotował, że goście mogli w Bukareszcie wygrać znacznie wyżej, gdyż zaprzepaścili kilka dogodnych okazji do strzelenia bramek.

– Drużyna, która strzeliła nam cztery gole i zmarnowała kilka dodatkowych okazji do zdobycia bramek, była zdecydowanie lepiej przygotowana do meczu niż my – kontynuował „Digi Sport".

„Musimy wyciągnąć wnioski z tej porażki. Błędów było zbyt wiele, m.in. to, że w ofensywie graliśmy bez klasycznych skrzydłowych, zaś wszyscy nasi atakujący bramkę rywala zawodnicy tłoczyli się w środku pola" – napisała z kolei bukareszteńska „Gazeta Sporturilor". „Byliśmy całkowicie zdani na łaskę dominującego rywala...".

Rumuńkie media radzą zapomnieć o tej porażce i podnieść głowę przed piątkowym meczem z Polską.

LIGA NARODÓW 2026-2027

Dywizja B, grupa 4: Polska - Bośnia i Hercegowina 0:0, Szwecja - Rumunia 2:1, Szwecja - Polska 3:1, Rumunia - Bośnia i Hercegowina 2:4.

1. Szwecja	2	6	5-2
2. BiH	2	4	4-2
3. Polska	2	1	1-3
4. Rumunia	2	0	3-6

eprasa.pl c4ae1c5db2

Sport

• **Pierwsza wygrana rugbistów Budowlanych.** Lublinianie (bilans: 1-0-2) pokonali na wyjeździe Spartę Jarocin 27:20

PIŁKA NOŻNA

Triumf Hetmana. „Mało kto w nas wierzył, ale my wierzyliśmy w wygraną"

Marcin Puka

Największą niespodziankę w 10. kolejce Betlic 3. ligi grupy IV sprawił Hetman Zamość. Beniaminek wygrał z faworyzowanym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:1. – Mało kto w nas wierzył, ale my jechaliśmy na mecz z wiarą w zwycięstwo – mówi Łukasz Gieresz, trener Hetmana.

– Strzelając bramkę w ostatniej akcji meczu można mówić o szczęśliwym zwycięstwie. Szczęściu trzeba jednak pomóc. Uważam, że na przestrzeni całego meczu moja drużyna zdecydowanie zapracowała na to szczęście – przyznaje szkoleniowiec.

Hetman w tabeli z bilansem 3-4-3 jest w połowie stawki, na 9. lokacie.

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Hetman Zamość 1:2 (0:0)
Bramki: M. Górski 63 - Skiba 70, Lepiarz 90+6
Hetman: Kot - Głaz (14 J. Górski), Waliś, Serdiuk, Ziętek, Szymala, Bartoś, Iwanek (82 Posielski), Kraska (61 Rodriguez), Skiba (82 Eze), Lepiarz. Trener: Łukasz Gieresz

Derby dla Chełmianki

Chociaż Podlasie Biała Podlasko walczyło ofiarnie i doprowadziło do remisu, to zasłużone trzy punkty, zwłaszcza za postawę w drugiej połowie, zainkasował lider tabeli z Chełma. Dla jeszcze niepokonanej ekipy trenera Ireneusza Pietrzykowskiego było to ósme zwycięstwo w rozgrywkach (bilans: 8-2-0). Natomiast dla Podlasie piąta porażka w obecnej kampanii (bialns: 2-3-5 i 12. miejsce).

– Na pewno koniec wieńczy dzieło. Tak więc po takiej bezbarwnej pierwszej połowie, dobra druga odsłona. Przy naszej przewadze dostajemy gola, ale mam zespół, który w takich sytuacjach się podnosi. Ważne, że odnieśliśmy kolejną wygraną – stwierdził Pietrzykowski.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:0)
Bramki: Banaszewski 55, Tomczyk 73 - Łukasiewicz 61
Chełmianka: Wilk - Urban (56 Kuzdra), M. Cichocki, Jakubowski, P. Cichocki (68 Koncewicz-Żyłka), Kucharczyk (58 Koziej), Bahonko (56 Tomczyk), Krawczun, Banaszewski, Okoniewski, Abate (77 Maszkowski). Trener: Ireneusz Pietrzykowski
Podlasie: Jeż - Krawczyk, Orzechowski, Nojszewski, Kobiera, Dmitruk, Grochowski (75 Kosieradzki), Maluga (90 Piotrowicz), Bondar (46 Łukasiewicz), Kopytov (75 Dobruk), Andrzejuk (84 Jeruzalski). Trener: Maciej Oleksiuk

Będzie ciekawie w Zamościu

W niedzielę (4 października, godzina 15) na kibiców czekają kolejne derby województwa. Tym razem w Zamościu, gdzie Hetman podejmie Chełmiankę. – Podobnie jak przed meczem z KSZO, będziemy szukać słabszych stron przeciwnika, ale bardziej skupimy się na sobie – zapowiada trener Zamościan.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Hetman zaskoczył zespół z Ostrowca Św. na jego terenie

BIEGI

33. Bieg Solidarności wraca do przestrzeni miejskiej

Kamil Wojdat

Trwają bezpłatne zapisy na 33. Bieg Solidarności „Lubelski Lipiec 1980", który odbędzie się 10 października. – Jak co roku oddajemy w ten sposób hołd bohaterom Lubelskiego Lipca 1980 – mówił wczoraj Ireneusz Pszczoła, przewodniczący regionu środkowowschodniego NSZZ „Solidarność".



FOT. ARCHIWUM

W 2024 r. biegacze opanowali Lublin, ale rok później impreza odbyła się na stadionie. Teraz wraca „na miasto"

– Chcemy pokazać, że Solidarność cały czas jest żywym związkiem, że wychodzi do ludzi, że cały czas funkcjonuje. Stąd też to nasze zaistnienie w przestrzeni miejskiej: w tym roku wracamy na ulice Lublina, po zeszłorocznej edycji biegu w wydaniu stadionowym – dodawał.

Biegi uliczne (skierowane do dorosłych, uczniów szkół ponadpodstawowych i podstawowych z klas 5-8) rozpoczną się o godzinie 11, natomiast godzinę wcześniej zacznie część stadionowa imprezy – przeznaczona dla uczniów klas 1-4 i osób z niepełnosprawnościami. Także na stadionie, ale o 12.15 łączyć sport i zabawę łączyć będą najmłodsi, czyli przedszkolaki w biegu skrzatów.

– Zależy nam na tym, żeby przypominać młodemu pokoleniu o tych wielkich Polakach, o tym wielkim dziesięciomilionowym ruchu Solidarności, który doprowadził nasz kraj do wolności i niepodległości. To będzie żywa lekcja historii – podkreślał Marek Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego (partnera wydarzenia obok miasta Lublin).

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe koszulki oraz medale.

Trasa biegu ulicznego

Uczestnicy będą mieli do pokonania trzy kilometry. Wystartują z Lubelskiego Lipca '80 (na wysokości ul. Ciepłej 14), by następnie pokonać: ul. Muzyczną, Bulwar Zalewskiego, al. Piłsudskiego i finiszować na stadionie lekkoatletycznym.

– Jak przy organizacji każdego biegu ulicznego, będą w tym dniu niewielkie utrudnienia. Mam nadzieję, że mieszkańcy nam to wybaczą. Ale tak naprawdę zmianie będzie musiał ulec tylko przebieg linii autobusowej numer trzynaście. Trasy pozostałych będą przebiegały zgodnie z rozkładem – wspominał Ireneusz Pszczoła.

Dokładnych informacji dla jeszcze nie ma.

Trwają bezpłatne zapisy

Zapisy (do 6października) prowadzone są elektronicznie, na stronach Fundacji Rozwoju Sportu i lubelskiej Solidarności.

PIŁKA NOŻNA

Od zwycięstwa do zwycięstwa. Przed nimi hitowe starcie z GieKSą

Marcin Puka

Górniczki z Łęcznej z kompletem zwycięstw (5-0-0) przewodzą ekstraligowej stawce. W miniony weekend wygrały w gościach ze Ślęzą Wrocław 3:1. Na horyzoncie (sobota, godz. 13) domowa konfrontacja z wiceliderem z Katowic (4-1-0).



FOT.GKS GÓRNIK ŁĘCZNA - PIŁKA NOŻNA KOBIET

Górniczki straciły najmniej goli w lidze – 3, a zdobyły 16

Ewentualna wygrana pozwoli im odskoczyć od rywalek ze Śląska i wtedy, choć to dopiero początkowa faza sezonu, mogą bardzo ułatwić sobie drogę do pierwszego od 2020 roku mistrzostwa Polski.

– Nie patrzę na to w tych kategoriach. Chcemy zagrać dobry mecz, być monolitem w bronieniu i kreatywnym w ataku. To kluczowe w piłce nożnej. A rezultat jest sprawą otwartą. Patrząc na personalia w porównaniu do poprzednich naszych przeciwniczek, Katowice mają w swoich szeregach doświadczone piłkarki, które potrafią grać. Przyjadą do nas z określonym planem i celem, więc zapowiada się ciekawe widowisko – mówi Piotr Mazurkiewicz, trener piłkarek z Łęcznej.

Mecz we Wrocławiu

Sobotnie starcie lepiej zaczęły Łęcznianki. W 25. minucie Klaudia Lefeld wykorzystała niefrasobliwość defensywy i bramkarki miejscowych. Po przerwie, w 65. min w polu karnym faulowana była Roksana Ratajczyk, a pewną egzekutorką jedenastki okazała się Małgorzata Mesjasz. W 72. min miejscowe za sprawą Oliwii Szewczyk złapały kontakt, ale ostatnie słowo należało do Górniczek i w doliczonym czasie gry wynik ustaliła Julia Piętakiewicz.

– Przeciwnik po bramce zmienił taktykę i postanowił pójść na całość. Były trudne momenty, ale je przetrwaliśmy. W sumie spotkanie było pod naszą kontrolą – ocenił szkoleniowiec.

eprasa.pl c4ae1c5db2